10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYDZI TWORZĄ WSZĘDZIE PAŃSTWO W PAŃSTWIE. I JEŻELI SIĘ NIE ZABIERZEMY DO OBRONY PRAW NASZYCH I ZIEMI OJCÓW, TO ŻYDZI NAS WSZYSTKICH UJARZMIĄ, CZY PRĘDZEJ CZY PÓŹNIEJ DOSTANIEMY SIĘ WSZYSCY DO NIEWOLI ŻYDOWSKIEJ".

Dr. E. Müller
„Błędy gospodarki polskiej".

Nr. 230 A Warszawa, sobota 24 lipca 1937 r. **Rok XII**

Loże „Du droit humain"

mają zastąpić rozwiązaną przez władze

Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Osławiona Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela rozwiązana przez władze na terenie całej Polski rozpoczyna znów swoją „ciekawą" działalność.

Ustalmy najprzód pewne fakty. Głównym kierownikiem i działaczem rozwiązanej Ligi był żyd Litauer, słynny swego czasu z procesu o bluźnierstwo, w wyniku którego skazany został na rok więzienia.

KARIERA P. LITAUERA

Kim jest p. Litauer? Jako młody student Litauer wstąpił do PPS. i w roku 1921 piastował już stanowisko sekretarza Okręgowego Komitetu Robotniczego w Warszawie. Wiele hałasu wówczas wywołały jego zarzuty postawione na posiedzeniu OKR, szeregowi działaczy PPS. o informowanie policji politycznej. W wyniku „gorących" obrad wywiązała się ogólna bijatyka, po której p. Litauer został faktycznie i formalnie wyrzucony z partii.

TRZY STANOWISKA

Po tym „incydencie" p. Litauer kręcił się dookoła dr. Drobnera i t. zw. „niezależnych" socjalistów. W r. 1931 założył on Polski Związek Myśli Wolnej, skupiając w swojej osobie trzy stanowiska: sekretarza generalnego Polskiego Związku Myśli Wolnej, sekretarza generalnego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i wreszcie sekretarza generalnego Ligi Reformy Obyczajów.

Nie trzeba dodawać, że wszystkie te organizacje były przybudówkami masońskimi. Po rozwiązaniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela p. Litauer stracił swój „warsztat" pracy, a masoneria wierną sobie organizację. Poczęto więc czynić próby od budowania jej w jakiejkolwiek postaci.

Tu musimy cofnąć się na chwilę do ostatnich miesięcy ubiegłego roku. W Paryżu powstał wówczas specjalny ryt masoński, zwany „Du droit humain", będący wierną kopią Wielkiego Wschodu z tą różnicą, że loże Grand Orient nie przyjmują kobiet

W WARSZAWIE I KRAKOWIE

Obecnie w Warszawie i Krakowie zakłada się loże „Du droit humain", które mają zastąpić rozwiązaną ligę. Rzecz charakterystyczna, że loże te występują wobec osób, które stara się do nich wciągnąć jako stowarzyszenie poufne o charakterze teozoficznym lub okultystycznym. W Warszawie do tych lóż wciąga się przede wszystkim żony rozmaitych dygnitarzy. Akcją tą na terenie stolicy kieruje jeden z wyższych urzędników wielkiego przedsiębiorstwa publicznego, dr. filozofii.

W tej formie rozwiązana przez władze liga odbudowuje się, tym razem już wyraźnie w charakterze lóż masońskich.

Warto tu jeszcze przypomnieć, gdyż loże te występują oczywiście poufnie jako stowarzyszenia okultystyczne, parę szczegółów z działalności rozmaitych zrzeszeń okultystów i teozofów.

ROLA OKULTYSTÓW I TEOZOFÓW

Założycielem międzynarodowego towarzystwa okultystycznego (S. I. O.) był niejaki Sergiusz Markoten, Ukrainiec z Małopolski Wschodniej. Był on początkowo prezesem Narodowego Komitetu Ukraińskiego w Paryżu, z którego został usunięty ponieważ ujawniono, że jest on agentem sowieckim. Wówczas to, w r. 1924 Markoten zaczął występować zupełnie wyraźnie jako półoficjalny agent sowiecki, który przeprowadzał w Paryżu negocjacje o uznanie Związku Sowieckiego przez ówczesny Rząd Francuski kartelu lewicy. Następcą jego był dopiero późniejszy ambasador Rakowski.

Z terenu polskiego warto przypomnieć historię t. zw. komitetu do walki z militaryzmem, który utworzyły w r. 1924 następujące organizacje: Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich, Towarzystwo Teozoficzne, Towarzystwo Służenia, Polskie Towarzystwo Etyczne. Komitet ten znany z wielu wystąpień o charakterze wyraźnie antypaństwowym i inspirowanym przez masonerię i komunę został zlikwidowany w okresie naprężonych stosunków partii komunistycznej z masonerią.

Jak widać z tego najrozmaitsze towarzystwa teozofów i okultystów odgrywają ciekawą rolę pomocniczą przy rozmaitych akcjach przedsiębranych przez masonerię.

Już jutro

„ABC" rozpocznie cykl sensacyjnych artykułów p.t

„Demaskujemy wielki kapitał"

Zapowiedź szeregu rewelacji z za kulis działalności wielkiego kapitału w Polsce wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Mimo, że społeczeństwo już w wysokim stopniu orientuje się w metodach pracy i metodach eksploatacji Polski przez międzynarodowe potworki kapitalistyczne nikt dotychczas przed nami nie rozświetlił mroków działalności karteli w Polsce.

Przytaczając szereg dokumentów, nazwisk i faktów cykl artykułów ABC zdemaskuje na przykładzie jednego z karteli właściwą rolę wielkiego kapitału w naszym życiu gospodarczym.

Nie mamy powodów czekać. Już jutro w niedzielnym numerze ABC czytelnicy znajdą pierwszy z serii artykułów p. t. „Demaskujemy wielki kapitał".

Niesłychane wystąpienie „Hajnta"

W ogrodzie płk. Koca przechowywano bombę

przeznaczoną dla jednego ze sklepów żydowskich

W numerze 169 „Hajnta" z dn. 21 lipca r. b. A. Einchorn zamieścił artykuł p. t. „Pouczająca lekcja z bombą", który w tłumaczeniu przedrukowujemy poniżej:

Kraj stanął nagle przed trudną zagadką który kierunek polityczny albo ugrupowanie w Polsce chciało usunąć z drogi twórcę i przywódcę „Ozonu"?

Głowią się nad tym władze i niemożliwem jest pochwycić nici. Każde przestępstwo musi mieć przecież swoją logikę, swoje motywy. Tu nie sposób doszukać się tej logiki.

PRZEORANE POLE

Platforma „Ozonu" znalazła w kraju ideologicznie i psychicznie dobrze przeorane pole. Była zgodna z „klimatem", który od pewnego czasu opanował polskie społeczeństwo. Ci, którzy ten klimat stworzyli pilną pracą długich lat, mają zupełne prawo do triumfu. Przecież ich świat idei na tej platformie zwyciężył prawie w stu procentach!

Ale oni, ci zwycięscy, są przecież obecnie w Polsce jedynym obozem ideowym, dla którego bomba uchodzi za rgument w walce politycznej. Żadne inne ugrupowania nawet najbardziej rewolucyjne nie praktykują już zasadniczo tych metod walki. Czyż to znaczy że w tym otoczeniu należy szukać rąk, które wcisnęły zamachowcowi źle zabezpieczoną maszynę piekielną?

Jest to jednak rzecz niemożliwa! Po co? Na co?

GŁĘBOKIE CZY PŁYTKIE RÓŻNICE

Ideowo wziąwszy, między tymi elementami i „Ozonem" nic ma żadnej różnicy. Ta sama latarnia pokazuje im drogę — drogę narodowego egoizmu. Tak, dzielą ich kwestie taktyczne. Ale to są różnice, które nigdy nie doprowadzą do głębszego antagonizmu któryby prowadził do krwawych porachunków. Mogą być także między obydwoma obozami pewne rozgoryczenia na tle organizacyjnym, ale takie rachunki nie doprowadzają nigdy do walk na śmierć i życie. Zbliżenie ideowe zawsze przewyższy różnice organizacyjne, szczególnie kiedy tuż przed nosem stanie „wspólny wróg"...

Taki zamach jest czemś więcej, niż przestępstwem: był wielką ogromną głupotą.

DLA KOGO BYŁA PRZEZNACZONA BOMBA?

I poza tym jednym „bombowym" obozem nie widać w Polsce żadnego innego ugrupowania, któryby prowadził terorystyczną grę. trzeba więc się spytać: czy wogóle ta bomba była przeznaczona dla twórcy „Ozonu", czy nie była ona całkiem przypadkowo tam, za parkanem willi, deponowana, aby potem została zaniesiona do swego jedynie — logicznego i jedynie przeznaczonego miejsca — do któregoś z żydowkisch sklepów w Świdrze albo w Otwocku? Czy terorysta nie zginął wtedy, kiedy chciał wziąć „depozyt" do wykonania swojej roboty?

To nie jest niczym więcej, jak przypuszczeniem, ale przypuszczeniem, które ma wszelkie właściwości prawdopodobieństwa, bo żydowskie sklepy, żydowskie zakłady i żydowskie mieszkania w Otwocku już niejednokrotnie ucierpiały od takiej „patriotycznej" roboty. Dopiero dwa tygodnie temu był ostatni „numer". — przypadek więc — powiemy — i po co robić taką wielka rzecz z przypadku? Po co robić wielką rzecz z nieudanego zamachu „petardowego" na sklep żydowski?

Nie, jest z czego robić wielką rzecz, i to bardzo wielka. Bo bomba, która wybuchła w Świdrach Małych potwierdza to, co nie przestajemy twierdzić — że bomby nie zawsze wybuchają tam, gdzie się chce, żeby wybuchły, że ich zasięg jest niejednokrotnie o wiele większy niż ten, jaki sobie zakreślono. Przeznaczono ją do żydowskiego sklepiku, a wybuchła het daleko na szerokiej arenie życia państwowego, wywołując tam zamieszanie. Bomba ta, to symbol, bomba ta daje doskonałą lekcję pouczającą. A lekcją tą jest: — Już za długo pozwolono u nas szaleć krwawym mafiom, które teroryzują kraj. Czyż wybuch w Świdrach Małych jest jeszcze za słaby, aby rozewrzeć oczy tych, którzy dotychczas nie chcieli oczu roztworzyć, aby dojrzeć niebepieczeństwo.

Artykuł „Hajnta" jest niesłychany zarówno w swojej treści, jak i w tym, co żydowski dziennikarz chciał powiedzieć między wierszami swego artykułu.

Poprostu czyta się go ze zdumieniem: zamachowiec zdeponował bombę w ogrodzie płk. Koca i gdy przyszedł pod odbiór swego depozytu przypadkowo zdarzyła się eksplozja. Tak ujmuje istotę zamachu żargonowy „Hajnt".

Bez komentarzy.

Tragiczny wybuch granatu

W Czekowie koło Monasterzysk bawili się mali chłopcy znalezionym granatem z czasów wojny. W pewnym momencie nastąpił wybuch granatu, w wyniku czego trzech chłopców w wieku od 8 — 10 lat zostało rozszarpanych na kawałki.

Zamach dziełem spisku

Zabity zbrodniarz — płatnym zbirem

W związku z zamachem na płk. Koca śledztwo toczy się nieprzerwanie, jednak wyniki jego nie mogą być podane do wiadomości.

Wiadomo już tylko niemal napewno, że bezpośredni sprawca zamachu był poprostu najemnikiem. Za czyje pieniądze jednak dokonać miał zbrodni — nie wiadomo.

Ponieważ jednak sprawca zamachu przybył do Warszawy tego samego wieczora, którego wykonano zamach, nie ulega wątpliwości, że miał on wspólników, którzy musieli obserwować przez dłuższy czas płk. Koca, czyli że zamach na płk. Koca był dziełem spisku.

Oczywiście całe śledztwo zwrócone jest obecnie w kierunku wykrycia tych, którzy kierowali zbrodniczym zamachem.

Prasa zagraniczna podawała zgoła fantastyczne wieści na temat szczegółów śledztwa. Pisano np. o 300 aresztowanych. Są to dowolne fantazje — aresztowano bowiem dotychczas w związku z zamachem 8 osób podejrzanych. Aresztowanych z aresztu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej przewieziono pod silną eskortą do więzienia.

Chmurno przelotne deszcze

W całym kraju po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Chłodno. Dniem temperatura około 20 st.

Rozwiązanie Izby Rolniczej w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 22. 7. (tel. wł.). Min. Roln. rozwiązał radę (35 radców) i zarząd (6 członków z prezesem) Izby Rolniczej w Białymstoku, mianując komisarza w osobie dotychczasowego prezesa Izby p. Mystkowskiego.

Rozwiązanie Rady Izby Rolniczej w Białymstoku wzbudziło ogromną sensację, tym bardziej, że członkowie zarządu składają się wyłącznie z ludzi, którzy są członkami OZN.

Jak się dowiadujemy powodem rozwiązania Rady był fakt, że Rada nie chciała zgodzić się na usunięcie dyrektora Izby, czego żądał p. min. Poniatowski.

Gaz ziemny z Roztok do Radomia 270 km. za 12 mil. zł.

Rozpoczęto już budowę rurociągu jednego z największych w Polsce, wynoszącego około 270 km. kosztem — przeszło 12 milj. zł. Przy robotach zatrudnionych jest 2000 robotn. wykwalifikowanych i bezrobotnych z sąsiednich powiatów.

Policzmy trupy...

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że w tym samym czasie, gdy najrozmaitsze masońskie i półmasońskie organizacje spełniały żydowskie polecenia, wytaczając na forum międzynarodowym sprawę rzekomych prześladowań żydowskich w Polsce, gdy wnoszone były na ten temat żale i zawodzenia przed różnymi „zachodnimi" parlamentami i rządami, gdy wreszcie naczelny rabin Wize kierował z Ameryki pod polskim adresem niedwuznaczne pogróżki, — Sądy Rzeczypospolitej Polskiej zajęte były wydawaniem wyroków w kilku sprawach przeciwko żydowskim rozmyślnym mordercom, oskarżonym o zabójstwo Polaków, dokonane, nie przypadkowo czy w chęci zysku, lecz na wyraźnym tle nienawiści polityczno-rasowej.

Bo jedno jest uzupełnieniem drugiego, — akcja wszczęta przeciw Polsce na terenie międzynarodowym i codzienne objawy tej walki prowadzonej przez żydów na każdym odcinku zbiorowego życia polskiego — w handlu, przemyśle, prasie czy nawet i w krwawych rozprawach na ulicy.

Zarzuca się nam, — Polakom, — bezwzględność i okrutną brutalność w stosunku do żydów. Zarzuca się nam pogromy i rzezie, oskarża przed światem o organizowanie zbiorowych morderstw. Zobaczmy jak to wygląda w rzeczywistości, policzmy trupy, które w dotychczasowej walce z obu stron padły...

Polska młodzież akademicka dwu ma bohaterów, św. p. Stanisława Wacławskiego i św. p. Jana Grotkowskiego, padłych w ostatnich latach z rąk żydowskich bojówkarzy. Szczególnie Stanisław Wacławski może być tutaj wymownym symbolem: dobijający się wiedzy syn kilkumorgowego chłopa małopolskiego, ukamienowany przez bojówkę żydowską, kierowaną przez syna bogatego bankiera.

Również rdzennym synem i pracownikiem polskiej ziemi o symbolicznym nazwisku, — był Stanisław Wieśniak, zastrzelony na ulicach Przytyka przez ukrytego za oknem ucznia szkoły rabinackiej. Prócz niego w tej galerii ofiar polskich z lat ostatnich obyć się nie mogło od przedstawiciela polskich robotników, zamordowanego „bez powodu" przez żydowskiego tragarza w Częstochowie.

Armia Polska, łącząca w sobie najlepiej wszystkie stany, — prócz niezliczonych ofiar wojennych, poległych w 1920 roku od żydowskich podstępnych strzałów lub wskutek żydowskich zdrad, — ma swego przedstawiciela wśród tych narodowych bohaterów w osobie wachmistrza Bujaka, zamordowanego z premedytacją przez skomunizowanego żyda Chaskielewicza, — podobnie jak ma go i policja polska w osobie ś. p. przodownika Kędziory, nielicząc już dziesiątków policjantów, ginących co roku z rąk żydowskich przestępców.

To jest pobieżny, a jak bardzo krwawy bilans ostatnich tylko kilku lat. To są polskie trupy i polska krew, za które w odwecie dopiero niszczało żydowskie pierze i żydowskie szyby w Przytyku, Brześciu, Mińsku, Częstochowie...

A jeśli komu wymowne to

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej).

Pełna tabela loterii

patrz strona 4-a

W lipcowym zachodzącym słońcu
Odpoczywa znużona Warszawa
Codzienny reportaż...

Kiedy słońce zniży się tuż nad dachy kamienic, w rozgrzane spiekotą dnia ulice padnie pierwszy cień, spracowane miasto szukać zaczyna odpoczynku. Mury dyszą jeszcze gorącem, a ciała ludzkie, udręczone harówką w zamknięciu bezlitosnych murów czują jeszcze ciężar zmęczenia. Nadchodzi godzina, kiedy ludziom skazanym na przetrwanie lata w dusznem, ciasnem mieście wolno zacząć szukać odpoczynku i powietrza.

Autem...

I wtedy ze śródmieścia mkną auta w stronę rogatek. Małe Fiaty i Fordy i... Rzadko tylko mignie jakaś większa, wytworna, kosztowna limuzyna. Właściciele wspaniałych aut uwieźli je wraz ze sobą na morskie wybrzeże, do dalekich uzdrowisk, może zagranicę kraju... Zostali ci mniejsi z pośród „szczęśliwych", ci dla których owo małe auto jest przecież osiągniętym szczytem szczęścia, do którego może dążyli latami kosztem mniejszych i większych wyrzeczeń i oszczędności.

I teraz oni oto stanowią elitę szczęśliwców, kiedy mkną w przestrzeń jasną, pełną słońca, drogami przez pola i lasy.

Ach! odciski!

Na pędzące auta z zazdrością patrzą ci, których los nieprzyjazny ulokował w zatłoczonych tramwajach, w zapchanych autobusach, idących za miasto. Najgodniejsi współczucia są ci, którym przypadła w udziale podróż najleniwszym z pociągów Europy — dymiącym, piszczącym samowarkiem.

Z Gocławka, Wierzbna i z pod Mostu jadą tłumy. Tłok, walka o miejsca, wylatujące z rąk paczki i paczuszki, drogocenna żywność transportowana z drogiej Warszawy do jeszcze droższych letnisk. Pot, spływający z ciał, podeptane odciski i wreszcie odjazd, odjazd „na świeże powietrze" na łono rodzinne, rozłożone na letnie miesiące w Aninie, Miłośnie, Sulejówku, Zalesiu, Wołominie...

Jak białe ptaki...

Ci, których żadne węzły rodzinne nie związały z letniackimi „Mekkami" szukają odpoczynku w mieście.

Lśniąca w zachodzącym blasku Wisła, jarząca się odblaskiem ostatnich promieni, roi się chmarami kajaków, białych żaglówek, jak białe ptaki przysiadłych na wodzie, rozturkotanych, hałaśliwych motorówek.

Jak miło obnażone ciało poddać słońcu. Jak dobrze odpocząć, patrząc w spokojną wodę, uległą ruchom wioseł. Jak dobrze sprężyć mięśnie, obolałe od bezruchu 8-godzinnego w bezsłonecznym pokoju za biurkiem...

W parkach

Park. W samym śródmieściu park, zajęły żydy. Zatłoczony Ogród Saski. Rozłożyste żydówki w kusych sukniach posiadały na ławkach, wystawiając na widok publiczny grube nogi. Obok nich polokowali sie brodacze, śmierdzący cebulą. Alejki zapchały żydowskie czułe parki, flirtujące szwargotem.

Ale w Łazienkach nie ma już zapachu cebuli. Cień głeboki leży wśród starych drzew. Nad stawem z łabedziami najprzyjemniej wyznaczać romantyczne spotkania. Biała panienka i zapatrzony w jej oczy młodzieniec ująwszy się pod ramię idą w głąb ogrodu. Słońce rzuca im jeszcze uśmiechy poprzez drzewa.

Na ustronnych ławeczkach pod osłoną grubych konarów przemienieni na „bóstwa" słomiani wdowcy zażywają dorocznej swobody...

„Choć drob'n[ę] ziemi..."

A na krańcach miasta, na ziemi porosłej trawą kładą się ludzie całymi gromadami. Po glinlankach, zaśmieconych, pełnych dziurawych naczyń i szmat rozkładają znużone ciała. Gdzie im tam myśleć o parku! Nim człowiek dowlókłby zmęczone nogi, nastałby późny wieczór. I jak pójść w tym szarym, połatanym, albo rozdartym przy pracy ubraniu? A zresztą — zmęczenie, przede wszystkim zmęczenie, ból w kościach i w sharowanych mięśniach. Więc byle lec, choć na tym skrawku trawy.

Zostawione gdzieś już w mieście na Puławskiej, czy na Grochowie nędzne trawniki zalegają też całe rodziny. W gromadzie, ciasno jeden koło drugiego.

— Ach, gdyby tak człowiek miał choć drobinkę ziemi, żeby sobie można urządzić przed domem swój ogródek i siedzieć, żeby człowiek miał dla siebie samego trochę zieloności, kwiatków i powietrza... Ale gdzie o tym, ani zamarzyć... mówi mizerna kobieta, w takt rozmarzonych słów kołysząc głową.

Mały ogródek przed maleńkim własnym domkiem, wreszcie bez ludzkiej gromady wokoło — toby im dało prawdziwy odpoczynek, ludziom z przedmieścia, robotnikom, których praca wtłacza w zbiorowe życie w fabrykach i których gwałtem dalej fałszywi opiekunowie proletariatu chcą wtłoczyć w hałas wielkich domów mieszkalnych, - odbierając im prawo do ciszy prywatnego życia, jak niewolnikom

(r.)

W Libuszy strajk trwa
W innych placówkach Nobla
pracownicy odnieśli pełny sukces

Jak już donosiliśmy, czternastodniowa akcja pracowników umysłowych i robotników w F-mie Standard Nobel została zakończona pełnym sukcesem.

Pracownicy otrzymali w pierwszym rzędzie gwarancje **dodatkowych odpraw** (poza świadczeniami ustawowymi), których wysokość została określona na **2/3 jednomiesięcznych poborów za każdy rok pracy.** Jak wiadomo, Standard Nobel początkowo proponował jedynie 1/3 miesięcznych poborów. Należy przy tym zaznaczyć, że **odprawy te otrzymają zarówno pracownicy umysłowi,** jak **i robotnicy.**

Ponadto pracownicy, którzy posiadają **10 lat pracy uzyskali 6-o miesięczne wymówienia,** zamiast 3-ch miesięcy. Wreszcie osoby na stanowiskach kierowniczych — 4 i pół miesięczne wymówienia zamiast 3-ch. Powyższe warunki dotyczą zarówno tych, którzy w związku z fuzją zostaną zredukowani, jak i tych, którzy przejdą do Vacuum Oil. W stosunku do tych ostatnich wypłata odpraw nastąpi w momencie ewentualnego odejścia z firmy Vacuum Oil, z tym jednak, że wysokość odpraw nie może być zmniejszona.

Solidarna akcja pracowników umysłowych i robotników przyniosła przeto pełny sukces strajkującym. W stosunku do warunków umowy zbiorowej, zawartej ostatnio przez pracowników bankowych, stanowi ona również znaczny postęp. Wyjątkowe korzyści, dzięki solidarnemu współdziałaniu z pracownikami umysłowymi, osiągnęli robotnicy, których odprawy zostały ustalone według poziomu pracowników umysłowych z reguły zawsze wyższego.

W środę wieczorem w entuzjastycznym nastroju odbyło się ostatnie zgromadzenie strajkujących. W czwartek w południe została podjęta normalna praca na wszystkich placówkach Standard Nobel, **z wyjątkiem rafinerii w Libuszy, gdzie trwa strajk jako demonstracja przeciwko zamierzonemu zlikwidowaniu rafinerii.**

Przemyt ludzi do Niemiec
nie ustaje

Zbrodnicza działalność agitatorów niemieckich, którzy młodzież polską z pogranicza namawiają do przechodzenia granicy nie ustaje. Ostatnio zanotowano w rejonach pogranicznych następujące wypadki nielegalnego przekroczenia granicy przez młodzież z Polski.

Straż graniczna w rejonie placówki Dziembowo ujęła dnia 15 bm. 12 osób, zamierzających przekroczyć nielegalnie „zieloną granicę" by udać się do Niemiec. Wymienieni zostali nielegalnie zwerbowani.

W powiecie nowotomyskim, gdzie granice stanowią dogodne do przejścia lasy, mnożą się ciągle wypadki ucieczki do Niemiec.

W ostatnich dniach przekroczyło granicę pomiędzy Zbąszyniem a Miedzichowem 13 osób. W powiecie żeruje kilku emisarjuszy niemieckich.

Przemyt kierowany jest w głąb Niemiec i odbywa się tylko w nocy. Przemycanych ludzi zaopatruje się w odpowiednie legitymacje, jako dowody dla władz niemieckich.

Wyrok na drugą grupę
wywrotowców niemieckich

W środę w południe sąd apelacyjny w Katowicach po rozpatrzeniu sprawy odwoławczej, wydał wyrok na drugą partię wywrotowców spod znaku N. S. D. A. B. mocą którego sąd zatwierdził wyrok w stosunku do 2 osk. skazanych na dwa lata i dwóch skazanych na półtora roku oraz jednego skazanego na sześć miesięcy więzienia, poza tym zatwierdził wyrok uniewinniający na pięciu oskarżonych. Głównemu oskarżonemu Szafarczykowi obniżono karę z 2 i pół roku na 2 lata, a 18 osk. z 2 lat na 20 miesięcy i wreszcie skazanego w pierwszej instancji osk. Gawlitzę na 2 lata sąd apelacyjny uwolnił. Pięciu oskarżonym zawieszono wykonanie kary na dwa lata.

Złodziej zamordował gajowego
który nie pozwalał mu kraść

Gajowy majątku Łochocin, gm. Szpetal, pow. lipnowskiego, Terebiński niejednokrotnie chwytał na kradzieży Kazimierza Karczyńskiego, lat 28. Karczyński dopuszczał się kradzieży leśnych i polnych. W tym miesiącu został wyznaczony termin rozprawy Karczyńskiego. W dniu wczorajszym gajowego znaleziono w lesie nieprzytomnego, okropnie zmasakrowanego. Terębiński w drodze do szpitala zmarł.

Powiadomiona policja aresztowała Karczyńskiego pod zarzutem zamordowania Terębińskiego. Ustalono, że gajowy został uderzony w tył głowy jakimś tępym przedmiotem, wskutek czego pękła mu czaszka. Poza tym napastnik zadał szereg ran kłutych na całym ciele. W czasie rewizji u Karczyńskiego znaleziono laskę, która koniec miał okuty, zakończony ostrym żelazem.

Walne Zebranie
Obrońców Podkarpacia

Związek Obrońców Podkarpacia w Sanoku odbył doroczne Walne Zebranie. Po udzieleniu absolutorium Zarządowi, wybrano Zarząd nowy w osobach: Prezes: Dr. Edmund Słuszkiewicz, Zastępca: Wiktor Paweł, Sekretarz: Ferdynand Prodeus, Skarbnik: Tomasz Tomasik.

W kilkugodzinnych obradach poruszono wiele ważnych spraw. Wśród nich szeroko omawiano sprawę organizacji Związku, uznając ostatecznie, że należy ją poprawić i oprzeć na takich zasadach, ażeby dać możność zrzeszenia się wszystkim obrońcom Podkarpacia bez względu na ich obecne miejsce zamieszkania. Wysunięto również sprawę generalnego Zjazdu w 20-tą rocznicę podkarpackiego Czynu. Poruszono także sprawę odznaczeń niepodległościowych. Postanowiono zebrać wszystkie dokumenty i przedłożyć je Komitetowi Krzyża i Medalu Niepodległości. Zarząd Związku Sanok ul. Kościuszki 2, udziela wszelkich informacji.

Znów śmierć
dwuch górników

Na jednym z pokładów kopalni „Katowice" nasąpił wstrząs wskutek czego oderwały się ze stropu masy kamienia, zabijając górnika Aleksandra Szczęsnego.

W hucie „Pokój" wydarzył się również śmiertelny wypadek, któremu uległ 34-letni robotnik Leopold Seibert.



SOBOTA 24. 7.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.25 Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.30 Kapela Ludowa. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Tajemnice jezior Puszczy Rudnickiej. 18.15 Wiązanki operetkowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 W rytmie raz, dwa, trzy — koncert w wyk. Ork. Adama Hermana (z Krakowa). 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd rolniczej prasy. 21.05 Muzyka lekka i taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego.

Warszawa II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Wirtuozki polskie. 15.00 Życie kulturalne stolicy. 15.05 Zespół salonowy Józefa Stena. 23.00 „Rozkosze letniska" — monolog. 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA 25. 7.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja z obozu harcerskiego w Sierakowie. 11.00 Orkiestra Marka Webera i soliści w repertuarze operetkowym. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Wśród jezior i rzek: Poranek muzyczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Józefa Stena i Chóru Orlanda. 14.40 Audycja dla dzieci starszych. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Tańce — Wykonawcy Chór solistów przy Konserwatorium P. T. M. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego i Zofii Szafranowej fort. (ze Lwowa). 16.30 Gra Edwin Fischer (płyty H. M. V.). 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko „Koncert" — komedia Aleksandra Fredry. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży w wykonaniu Małej Ork. P. R. 20.00 Transm. fragmentu międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Włochy o puchar Środkowej Europy. 20.15 Letnie impresje (płyty). 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny.

21.00 „Dziwy w Kaczanowie" — oryginalna komedia muzyczna Jerzego Tepy i Zbigniewa Lipczyńskiego. 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 22.30 Pieśni Roberta Schumanna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA II (Mokotów)

16.00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 16.58 Program na jutro. 17.0 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna.

Pożar obozu cygańskiego
Dywany perskie i 2000 zł.
poszły z dymem

W Krośniewicach, woj. warszawskie, na placu miejskim cyganie rozbili namioty. Sołtys obozu, Iwan Herbasza, z mężczyznami opuścił obóz w celu załatwienia szeregu formalności. Cyganki rozbiegły się po okolicy, wróżąc mieszkańcom.

W obozie pozostały jedynie dzieci. W pewnej chwili z namiotu Herbasza wybiegła grupa dzieciaków, alarmując o pożarze. Ogień szybko rozszerzał się. Nim nadbiegła pomoc namiot Herbasza spłonął doszczętnie. Poza sprzętami codziennego użytku spłonęły dwa dywany perskie dużej wartości oraz pościel, w której ukryte było 2.000 zł. Dzięki energicznej akcji ogień nie strawił całego obozowiska.

Inwalidzi walczą
z żydowskimi przywilejami

Liczna grupa inwalidów wojennych wystąpiła do Min. Skarbu z memoriałem, domagającym się zrewidowania dotychczasowych postanowień o koncesjach inwalidzkich w kierunku ograniczania praw inwalidów żydów.

Ze względu na to, że inwalidzi żydowscy posiadający koncesje, są przeważnie niskoprocentowi, memoriał domaga się, aby żydom udzielano koncesji tylko w wypadkach rzeczywistego i wysokostopniowego inwalidztwa.

Podobnie jeśli chodzi o żydów, których rodziny są dobrze sytuowane.

Wiadomości gospodarcze

KONTYNGENTY WYWOZOWE

Na życzenie Międzyizbowej Komisji Obrotu Towarowego Związek Izb wystąpił do Ministerstwa prosząc o dopuszczenie do partycypowania w kontyngentach również firm wykupujących świadectwa 6-ej kategorii przemysłowej, a nietylko 5-ej, jak to było przewidywane. Ministerstwo przychyliło się do tego wniosku Związku Izb.

ZWIĘKSZENIE KONTYNGENTU NA PAPIER WE FRANCJI

Francuska Rada Ministrów na posiedzeniu w 20 bm. zaakceptowała wniosek ministra handlu o zwiększenie kontyngentów importowych na papier gazetowy. Postanowienie to może mieć o tyle znaczenie dla Polski, że Francja importuje papier gazetowy z szeregu państw, a m. in. również i z Polski.

WSTRZYMANIE ZAWIERANIA TRANSAKCYJ WIĄZANYCH

W wymianie handlowej z krajami zamorskimi dopuszczone były dotychczas t. zw. transakcje wiązane, polegające na imporcie artykułów kolonialnych wzamian za eksport towarów polskich.

Jak nas informują, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wstrzymało na czas nieograniczony wydawanie nowych promes, zezwalających na zawieranie tego rodzaju transakcji.

ZWYŻKA CEN ŻYWCA

W czerwcu zaobserwowano znaczną podaż żywca na rynkach krajowych, wskutek tego ceny na trzodę chlewną lekko obniżyły się i wahały się od 105 do 110 zł. za 100 kg. Jedynie na giełdzie Mysłowickiej, ceny żywca były wyższe o 10 procent.

Natomiast w lipcu wskutek poprawy sytuacji na rynku pasz oraz rozpoczęcia robót polnych nastąpiło zmniejszenie się podaży trzody chlewnej, wobec czego ceny na wszystkich rynkach podniosły się od 15 do 20 procent.

CO HAMUJE WYWÓZ MIĘSA.

Sfery gospodarcze wskazują, że obok trudności natury organizacyjnej, przeszkodami, które dla zwiększenia wywozu musi się chociażby częściowo przezwyciężyć — były i są jeszcze niedostatki naszego chłodnictwa i transportu morskiego.

Większość rzeźni krajowych, w których zakupuje się towar surowy do przeróbki na eksport, nie rozporządza odpowiedniemi urządzeniami dla przechowania i przechładzania mięsa, stąd postulat pilny — realizacji choćby skromnego ogólnokrajowego programu zaopatrzenia rzeźni w chłodnie.

Niemałe trudności przedstawia również transport morski z powodu braku pośpiesznych statków towarowych.

URZĘDY SKARBOWE ZBIERAJĄ INFORMACJE

Według relacji płatników, poszczególne urzędy skarbowe zwracały się do nich ostatnio z żądaniem wskazania jakie były rozmiary obrotów, dokonanych z ich odbiorcami.

Zdaniem Związku Izb przemysłowo-handlowych, żądania urzędu pozostają w niewątpliwej kolizji z faktem, że w wyniku zarządzeń min. skarbu, tryb zbierania informacji uległ skoncentrowaniu, wskutek czego Izby skarbowe periodycznie otrzymują od większości firm szczegółowe wykazy odbiorców.

Poza tym komunikowanie zebranych wiadomości urzędom skarbowym należy do obowiązków biur informacyjnych przy Izbach skarbowych.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.51, kupno 211.67); Londyn 26.33; Nowy Jork 5,29; Nowy Jork (kabel) 5.29,25; Paryż 19.85; Praga 18.45; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 150.50, kupno 147,50).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 66.25; II-ej em. 65.25; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. oblig. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) (większe) 60.00 — 60.25, (drobne) — 60 i 5/8 — 60.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 59.00.

Akcje: B. Polski 102.00; Węgiel 21.25.

Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj utrzymana. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska 55.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 28.00 — 28.50, pszenica zbierana 27.50 — 28, żyto I standart 21.00 — 22.00, żyto nowe 20.50 — 21.50 owies I standart 27.00 — 27.50, jęczmień 22.00—22.50, groch polny 24.00 — 25.00; groch Victoria 27.00 — 28.50, wyka 26.00 — 27.00, peluszka 24.50 — 25.50, łubin niebieski 16.50 — 17.00, łubin żółty 17.50—18.00, Koniczyna czerw. sur. bez kanianki 100.00 — 115.00, mak niebieski 66.00 — 68.00 mąka pszenna gat. I 41.00 — 42.00, mąka pszenna gat. III 30.00 — 31.00, mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00, mąka żytnia gat. I 31.00 — 32.00, mąka żytnia razowa 27.00 — 28.00, otręby pszenne grube przem. stand. 17.00 — 17.50, otręby pszenne stand. 16.00 — 16.50, otręby żytnie z przem. 16.00 — 16.50, makuchy lniane 22.00 — 22.50, makuchy rzepakowe 17.25 — 17.75.

Ogólny obrót 763 ton, w tym żyta 290 ton. Usposobienie spokojne.

ABC sportowe

Pusz wygrywa rewanż
za mistrzostwa Polski

W czwartek wieczorem odbyły się na Dynasach zawody kolarskie pod nazwą „rewanż za mistrzostwa Polski". Po rozgrywkach eliminacyjnych do półfinału zakwalifikowali się Pusz, Popończyk, Kupczak i Szpalerski. W pierwszym półfinale Pusz pokonał Popończyka w czasie 12:8 sek. w drugim Szpalerski niespodziewanie wygrał z Kupczakiem (czas 13,2).

W finale Pusz pokonał łatwo Szpalerskiego, osiągając czas 12,8. W walce o trzecie i czwarte miejsce Popończyk wygrał z Kupczakiem w czasie 14 sek.

Przed nową kompromitacją
Po co wysłano kajakowców do Berlina?

W Berlinie odbędą się międzynarodowe regaty kajakowe w dniach 24 i 25 b. m.

Startować będą osady Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco:

Sobieraj (Drużyna Harcerska Wilków Morskich Poznań) i Wejszewski (KPW Pomorzanin), którzy startować będą na jedynkach w biegach na 1 i 10 km.

Dwójka: Witt — Wojciechowski (Klub Kajakowy Toruń) startować będzie w biegu na 1 km.

Fakt wysłania kajakowców do Berlina musi wywołać zdziwienie. Porażka i ostatnie miejsca są murowane. Poco więc wydawać pieniądze z subsydiów, chyba tylko żeby kap. sport. P. Z. K. dr. Luster i para zawodników mogło użyć zagranicy i poznać stolicę Niemiec.

Lwowska Pogoń remisuje w Wilnie

W Wilnie Pogoń lwowska rozegrała mecz piłkarski z miejscowym Ogniskiem, wywalczając zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1). Lwowianie wystąpili do tych zawodów w ligowym składzie i przewyższali Ognisko technicznie i taktycznie. Zespół Wilnian przeciwstawił tym wszystkim walorom wielką ambicję i szybkość i to wystarczyło, aby w pierwszej połowie stać się przeciwnikiem całkiem równorzędnym. Bramki dla Wilnian zdobyli: Janczys i Wasilewski, dla Pogoni Matias i Zimer.

Polonia karwińska zwycięża
w Miechowie

Na stadionie w Miechowie odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy Polonią z Karwiny i klubem sportowym Zw. Strzeleckiego w Miechowie, zakończone wynikiem 7:2 (4:1) dla gości. Polscy gracze zagraniczni byli przyjęci przez licznie zebraną publiczność bardzo serdecznie. Kierownikowi Polonii wręczono bukiet róż biało-czerwonych.

Kronika sportowa

ESTONIA BIJE ŁOTWĘ W PŁYWANIU

W Tallinie odbył się międzypaństwowy mecz pływacki Estonia — Łotwa, w którym zwyciężyli Estończycy w stosunku 59:31.

Ciekawsze wyniki: 100 m dowolnym — Roolajd (E) 1:02 min.: 100 m dowolnym pań — Rennu (E) 1:21,7 min.; 100 m grzbietowym — Roolaid (E) 1:23,2 min.; 100 m grzbietowym pań — Parli (E) 1:41 min.

ZWYCIĘSTWO NIEMCÓW

W międzypaństwowym meczu piłki wodnej Niemcy — Holandia zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 5:1 (2:0).

Z AMERYKI

Na zawodach lekkoatletycznych panamerykańskich w Dallas padły następujące ciekawsze wyniki:

200 m — Walker 21,2 sek. 400 m — Malott 47,3 sek. 5000 m — Pentti 15:15,7 min. 1500 m — Cunnigham 3:56,4 min. Kula — Hart 15,25 m. Wzwyż — Albritton 2 m Tyczka — Warmerdam 434 cm. przed Varoff 434 cm. Dysk — Carpenter 49,92 m. W dal — King 775 cm. Oszczep — Cartwright 65,75 m.

to jest tak

PLOTKI

Plotka jest, jak wiadomo, ulubionym zajęciem próżnujących pań czy „kawiarnianych polityków", może się jednak stać — jak to mieliśmy niedawno dowody — bronią w ręku grupy politycznej i to bronią, która może wywołać poważne komplikacje.

Ta sprowadzająca powikłania właściwość plotki, jako broni politycznej spowodowała widocznie, iż właśnie plotka stała się najbardziej ulubionym orężem pewnych grup politycznych. Szczególnie „bracia w fartuszkach" chętnie szermują plotkę i z prawdziwym mistrzostwem umieją się nią posługiwać.

Nie zawsze jednak skutek takich zatrutych strzałów jest jednakowy. Wynik tej „akcji" zależy od stanu psychicznego społeczeństwa W spokojnym czasie, gdy społeczeństwo ma zaufanie do tych co o losach państwa decydują — strzał zwykle spala na panewce. Lecz w okresie zdenerwowania, braku zaufania do kierowników państwowych czy grupowych, w czasie dekompozycji plotka zbiera obfite żniwo.

Tak właśnie stało się obecnie po zamachu na płk. Koca. Ogrom na większość opinii publicznej dała się zasugerować plotce. Zaledwie kilka pism wzywało do spokoju. „ABC" wyraźnie stwierdziło realny stan dezorganizacji i wzywało do wykrycia istotnie winnych, dementując fałszywą robotę plotki.

Plotka polityczna ma jeszcze i tę właściwość, że nie znosi tych, co nie dają się jej tyranizować. To też odrazu otoczyła swemi insynuacjami nasze pismo, posługując się, co jest smutne, nawet prasą.

Plotka jest jednak na szczęście efemerydą. Rodzi się niewiadomo gdzie i ginie nagle — wobec zjawienia się prawdy.

Ostatni akt plotki wykazał jednak dwie rzeczy: pierwszą, że komuś zależało na skierowaniu posądzeń w odpowiednią dla niego stronę, drugą — że powodzenie plotki wykazało wielkie zdenerwowanie, towarzyszące obecnej dekompozycji politycznej.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

„Morderstwo przez peryskop"

Cat Mackiewicz w „Słowie" zamieścił artykuł p. t. Morderstwo przez peryskop, który poniżej przytaczamy:

W morderstwie politycznym nie zawsze chodzi o śmierć fizyczną ofiary; morderstwo takie jest przedewszystkiem posunięciem obliczonym na wywołanie takiej, lub innej reakcji opinii publicznej. W historii czasami mamy do czynienia z morderstwem dokonanym tylko dlatego, aby wywołać oburzenie przeciwko sprawcom morderstwa. Wtedy umiejętnie popycha się człowieka z danego środowiska, aby dokonał morderstwa i aby przez to ściągnął oburzenie na siebie i swoich.

Bywa, że jakaś jedna tajna organizacja dokonywa aktu teroru tylko dlatego, aby oskarżyć o ten akt teroru inną jakąś organizację.

Wyobraźmy sobie członków antymurzyńskiej organizacji Ku-Klux-Klan, którzy umiejętnie podszczuwają murzyna do morderstwa białego, aby wywołać antymurzyńskie rozruchy.

Od 1882 r. mnożyły się we Francji zamachy anarchistyczne, wybuchały bomby w kawiarniach, zabijały przypadkowych, a niewinnych ludzi. Sławny był niejaki Ravachol, z zawodu bandyta i apasz, ale do którego snobizowali się różni zblazowani dobrobytem literaci, który rozrzucał bomby, potem niejaki Villant, który, aby pomścić owego Ravachola rzucił bombę do sali posiedzeń parlamentu. We Francji ówczesnej były w modzie takie krwawe wyczyny. Córkę zgilotynowanego za zamach anarchisty-bombomiota adoptował wybitny przedstawiciel świata intelektualnego Francji na spółkę z ekspansywną arystokratką, księżną d'Uzes. Po kabaretach śpiewano piosenki anarchistów wstępujących na gilotynę. Jednym słowem opinia publiczna lubowała się w makabrycznych dreszczykach. Policja — czemu nie należy się dziwić — szukała sposobów, aby tym kapryśnym fluktom opinii publicznej wydrzeć okrzyk: „dość tego!"

I w tych warunkach dojrzewa zamach na prezydenta Carnota w czerwcu 1894 r. Anarchista, niejaki Caserio przebija prezydenta nożem podczas wjazdu do Lyonu. Jeśli mamy wierzyć p. Riotor policja wiedziała, że Caserio planuje zamach, ale go nie aresztowała zawczasu i nie zrobiła nic, aby zbrodni zapobiedz. Sądziła, że potrafi powstrzymać sprawcę już na miejscu zbrodni, a życzyła sobie efektu na opinię publiczną. Tymczasem Caserio okazał się zbyt zwinny i nim go powstrzymano, potrafił pchnąć prezydenta sztyletem.

Nie chodzi mi o to, czy ta wersja jest ścisła, ale o ilustrację, że nie zawsze ci, którym na zbrodni zależy są właśnie tymi, których polityczną etykietę nosi sprawca zamachu.

Czy zamach na płk. Koca mógł leżeć w interesie prawicy polskiej? Endecji? Czy której z grup endeckich?

Oczywiście, że nie.

Czy leżał w interesie lewicy, jakichś lewicowych organizacyj międzynarodowych?

Oczywiście, że tak, z tym zastrzeżeniem, żeby odpowiedzialność spadła na endecję.

W Polsce toczy się ciągle walka o ideologię Marsz. Piłsudskiego. Tacy ludzie, jak Sławek, Prystor, z jednego pokolenia, jak Koc, Matuszewski z innego pokolenia stwierdzają, że Marszałek był przede wszystkim patriotą, wielkim mężem stanu, wielkim wodzem narodu, jak Bolesław Chrobry, jak Władysław IV, jak Żółkiewski.

Są jednak inni ludzie, którzy wysuwają na plan pierwszy epokę rewolucyjną Marszałka z czasów niewoli i dopuszczają się z punktu naukowo - historycznego nonsensowych anachronizmów. Łączą Jego wielkie nazwisko z dzisiejszymi prądami lewicowymi, które są zwrócone przede wszystkiem przeciwko Polsce.

Dla ludzi tych prąd ideowy płk. Koca jest zbyt narodowy, prawicowy i reakcyjny. Wspaniałą okazją do odegrania się był dla nich incydent wawelski. Uczynili wtedy próbę wykradnięcia trumny Marszałka i uczynienia z niej lewicowego sztandaru. Usiłowano wciągnąć lewicowych Piłsudczyków do współpracy z autentyczną lewicą międzynarodową i to pod wezwaniem prochów Wielkiego Marszałka. Niestety musimy tu przyznać, że ks. biskup krakowski umożliwił samo powstanie takiego planu. Ale plan się nie udał. Incydent wawelski został ostatecznie zakończony przez mowę płk. Schaetzla i słowa byłego szefa kancelarii Naczelnika Państwa, marsz. Cara.

W momencie, kiedy już było jasno widać, że incydent wawelski nie da tego plonu, który pewne siły chciały z niego zebrać, wybucha bomba pod domkiem płk. Koca.

Nie wiemy, co wykaże śledztwo i jaką legitymację polityczną będzie posiadał fizyczny sprawca zamachu.

Może nawet okazać się, że stała za nim jakaś nieliczna grupa spod ciemnej gwiazdy, której głupota jest równa nikczemności.

Tego wszystkiego jeszcze nie wiemy.

Natomiast dobrze wiemy tylko jedno:

Płk. Koc deklarował, że dąży do zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

Płk. Koc jest zwolennikiem programu gospodarczego o akcentach wyraźnie wrogich lewicowym i międzynarodowym doktrynom.

Płk. Koc jest osobistością, która umniejsza znaczenie lewicy w Polsce.

Wrogowie płk. Koca są na lewicy.

Cat.

Małe i duże świństwa

Jaka była geneza różnych plotek?

Na temat zamachu na pułk. Koca napisaliśmy między innymi:

Młode pokolenie narodowe takich metod nie stosuje, takie metody uważa za szkodliwe, poprostu dlatego, że jest katolickie...

Usiłowanie mordu potępiamy po prostu jako zbrodnię sprzeczną z wyznawanymi przez nas zasadami...".

Jesteśmy pismem katolickim, jesteśmy organem ruchu katolickiego. I dlatego te proste i krótkie stwierdzenia są dla nas i dla naszych czytelników o wiele wymowniejsze, o wiele pełniejsze treści od wszelkich innych głosów, potępiających zbrodnię.

I wyczerpują one całkowicie nasz stosunek moralny do zbrodni. Wątpliwości snuć mogą jedynie ludzie z innego świata, ludzie innych zasad, którzy w każdym wypadku, przy okazji każdego zamachu muszą wyrażać swoje „osobne" potępienie, bo nie wszystkie akty terroru potępiali...

Wróćmy jeszcze do sprawy naszego artykułu p. t. „Jeżeli to prawda..." Wysunęliśmy tezę, że jeżeli pewne pogłoski są prawdziwe, to nie trzeba ulegać pozorom. Jakie to były pogłoski? „Gazeta Polska" pisze o nich tak, cytując swoje wywody z dnia 20 b. m.:

Pisaliśmy te słowa z głębokim poczuciem wagi odpowiedzialności, jaką słowa te posiadają. Pisaliśmy je w chwili, gdy pogłoski na temat środowiska, z tkórego rzekomo miał wyjść zbrodniarz, a które następnie obiegły między wierszami całą prasę polską, były nam znane.

Te pogłoski znane były wszystkim, mającym cokolwiek do czynienia z prasą. I były dyskontowane przez pewnych ludzi w ich nierozważnych wystąpieniach prasowych. Postanowiliśmy temu położyć kres. I oto jak dziś pisze „Czerwoniak", który imputował swym czytelnikom, że z naszego środowiska wyszedł zamachowiec:

Co do nas, nie wierzyliśmy i nie wierzymy, aby sprawca zbrodni mógł wyjść z jakiegokolwiek środowiska politycznego polskiego, choćby nawet którekolwiek z tych środowisk samo uważało to za możliwe.

Jest to wycofywanie się, utrzymane w stylu czerwoniackim, ale wyraźne.

Ale komuś się to nie podoba, że śmiało rozprawiliśmy się z tą robotą, wskazując jej istotne cele. Komu?

A. no najpierw folksfrontówka Z. N. P. napisała:

„Na innym miejscu zajęliśmy się nieprawdopodobnym wprost objawem „utraty głowy" i panicznego strachu, jaki wykazała grupa tak zw. legalnego ONR...

Panowie ci, przerażeni czynem zamachowca z Małych Świdrów i groźbą odpowiedzialności przed społeczeństwem tych czynników, które propagują barbarzyńskie, terorystyczne metody w walce politycznej, wytwarzające atmosferę anarchii i zbrodni — „na wszelki wypadek" postanowili „wybielać" swych bliższych i dalszych przyjaciół. Uczynili to zaś tak naiwnie, w takim popłochu, że aż zmusili opinię publiczną do zastanowienia do poważnych refleksyj, no i nieprzyjemnych plotek, naszym zdaniem nieuzasadnionych...

Cytatem z „Gazety Polskiej" wykazaliśmy, że plotki były wcześniejsze niż nasze wystąpienie... A my mamy doświadczenie. Wiemy, że podobne plotki były już w podobnej okazji powodem represyj bardzo ostrych, skierowawanych pod adresem pewnego ruchu... I wówczas tak samo „robiono" nastrój, jak teraz robi go na przykład pan Kl. Hr. — bez poczucia odpowiedzialności za swą akcję...

My tym się różnimy od tego pana, że do środowiska, w którym niegdyś byliśmy sami, mamy stosunek wysoce krytyczny, ale nie obrzucamy go najgorszymi wymysłami. A na to „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Nie demonizm na przykład ludzi prowadzących jakąś wielce przebiegłą i przewidującą politykę, lecz „prostotę ducha" i brak doświadczenia politycznego widzimy w wielomówności „ABC".

Po czym z zachwytem cytuje W. D. N. folksfrontówkę nauczycieli i konkluduje:

Nie podpisujemy wywodów powyższych. Przytaczamy je tylko, jako przykład tego, do czego prowadzi „prostota ducha" i brak doświadczenia.

Okazuje się, że „młodość" nie wystarcza na to, by prowadzić dobrą politykę, trzeba jeszcze posiadać coś więcej.

Istotnie. Z wiekiem człowiek nabiera doświadczenia. Dowiaduje się między innymi, że są ludzie niezdolni wprawdzie do wielkich świństw, ale wyspecjalizowani w małych świństewkach.

Mimo zdobycia tego doświadczenia pozostaniemy w pewnym znaczeniu młodzi: nie przestaniemy mianowicie gardzić starymi klikami, które z zachwytem cytują wzajemnie swe głosy, do czasu, aż w ogóle stracą wszelki głos w Polsce.

KOLCE BEZ RÓŻ

SPROSTOWANIE

Źródła oficjalne zaprzeczyły całej tragiheroicznej historii z tonięciem wicemin. Bobkowskiego. Nie był pół kilometra od brzegu, nie tonął, nie zdejmował kostiumu, nie mdlał i nie doszło do napicia się wody.

Jednemu tylko nie zaprzeczono: że ludność na kolanach powitała go owacyjnie — entuzjastycznie i prosiła by na pamiątkę cudownego ocalenia wybudował w Juracie kolejkę linową.

JAK TO ZROBIĆ?

Żeby ukarać Mussoliniego i faszyzm żydzi postanowili zbojkotować mecz tenisowy Polska — Italia.

Ale gra Wilmana. Żeby zobaczyć i oklaskiwać swego Wilmatołka warto jednak pójść.

Ostatecznie żydzi zdecydowali, że pójdą, ale — na gapę!

BASSECHEŁES I „CZAS"

W „Naszym Przeglądzie", „Hajncie", „Szpilkach", „5-ej rano" i „Momencie" pracują sami żydzi. Uczciwie trzeba przyznać, że w „Czas" jest i paru Polaków.

„Czas" ujął się za swym głównym żydem pisującym wstępne artykuły, za Bassechesem. Twierdzi, że to krynica prawdy i bezstronności. Temniemniej jest faktem, że w Moskwie cudzoziemcy unikali Bassechesa podobnież jak agentów GPU. Jego stosunki z władzami bolszewickimi uważano za zbyt dobre.

Czy bezstronnie, uczciwie relacjonujący prawdę o Sowietach dziennikarz może tam wysiedzieć 15 lat? Przecie po roku, przy wyjątkowej tępocie po dwóch latach, każdy się zorientuje jak jest w tym raju, napisze jedno i drugie trafne spostrzeżenie — zostanie wypędzony. 15 lat spokojnego pobytu w Sowietach to druzgoczący dowód dla korespondenta.

Sen. Wojciech Rostworowski, konserwatysta trochę poważniejszy niż obecni redaktorzy „Czasu", zwrócił im niedawno publicznie uwagę, że gdy się tak mało rozumie i wie, to nie ma co przybierać tonu mentorskiego i wszystkich protekcjonalnie klepać po piórze. Organ Bassechełesa wydrukował monitum senatora i dalej stosuje tony rabina w chederze. (kol.).

Kraksa samolotu

Pomiędzy Katowicami i Chorzowem wylądował samolot, który leciał z Częstochowy do Katowic. W czasie lądowania samolot złamał podwozie, a pilot Ordęga został lekko ranny. Z powodu mgły pilot zbłądził i do lądowania zdecydował się, gdyż obawiał się przekroczenia granicy polsko - niemieckiej.

Zgon ofiary katastrofy

Z Sambora donoszą: po dwudniowych męczarniach zmarł w szpitalu student Politechniki Lwowskiej Kołodyński, który uległ wypadkowi samolotowemu.

Sesja Śląska rozpoczęta

Kilkuminutowe posiedzenie Sejmu

4 projekty rządowe w komisjach

W piątek przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu, w ramach sesji nadzwyczajnej, poświęconej wyłącznie czterem ustawom, związanym z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej.

Projekty ustaw odesłano do komisji rolnej i prawniczej i na tym zakończyło się kilkuminutowe posiedzenie. Następne odbędzie się we wtorek 27 b. m.

Natychmiast po posiedzeniu zebrały się obie komisje.

REFORMA ROLNA NA G. ŚLĄSKU

Komisja rolna rozpatrzyła dwa rządowe projekty ustaw: 1) o rozciągnięciu na górnośląską część woj. śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej i 2) o rozciągnięciu na górnośląską część woj. śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 28 października 1933 r. o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Obszerniejsza dyskusja rozwinęła się jedynie przy pierwszym projekcie ustawy. Mówcy wskazywali na specyficzne warunki agrarne na G. Śląsku. Podnoszono, iż drobni dzierżawcy byli przez lata długie gnębieni przez pruskie ustawy. Chłopi na skutek prześladowań pruskich utracili swoją ziemię, która przeszła w posiadanie wielkiej własności. Obecnie należy im wyrównać tę krzywdę, tym bardziej, że wytrwale walczyli o polskość.

Pos. Żeligowski podniósł, że należy w jaknajszerszym zakresie wykonać reformę na G. Śląsku, gdyż chłopi biorąc udział w powstaniu wierzyli, iż po przejściu G. Śląska w ręce polskie otrzymają z powrotem niegdyś utraconą ojcowiznę.

Pos. Kopeć zgłosił rezolucję, która wzywa rząd do opracowania projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców, przyczym nadmiernie płacony przez długie lata czynsz powinien być zaliczony na poczet ceny kupna.

Obie ustawy zostały przyjęte w brzmieniu rządowym z drobnymi poprawkami natury stylistycznej.

USTAWA JĘZYKOWA I ORDYNACJA PSZCZYŃSKA

Komisja prawnicza rozpatrzyła referowany przez pos. Zakrockiego projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym w sądownictwie obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej.

W wyniku obrad komisja przyjęła projekt ustawy w brzmieniu projektu rządowego z poprawkami redakcyjnymi referenta.

Projekt ustawy o zniesieniu ordynacji pszczyńskiej referował również pos. Zakrocki. Zmiana wprowadzona przez komisję polega na tym, że ordynacja pszczyńska już z mocy samej ustawy ulega zniesieniu, a dzierżyciel jej staje się pełnoprawnym właścicielem.

Policzmy trupy...

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zestawienie krwawych ofiar nie wystarczy, niech potrudzi swą pamięć i swą wyobraźnię niezliczonymi rażącymi przykładami zależności, wyzysku i nadużyć na tle gospodarczym, stosowanymi wobec gospodarzy kraju przez zbogaconych i posiadających banki, fabryki i domy obcych przybłędów. A wówczas musiałby naprawdę mieć niepolską krew i serce z lodu ten, kto nie powtórzyłby za Wyspiańskim: „za lata, za lata łez, przywłaszczycielom kres".

O tym powinni jednak w *pierwszym rzędzie* pamiętać kierownicy światowego żydostwa, o tym pamiętać winien rabin Wize, wszczynając na terenie międzynarodowym antypolską kampanię. Kto wiatr sieje, burze zbiera. Przekonali się o tym na małą skalę żydzi z Przytyka i Mińska Mazowieckiego...

Gorąco jest dziś nie tylko w powietrzu, gorąco jest w życiu polskim. Gorąco jest też, jak gdyby przed burzą jakąś w stosunkach polsko - żydowskich. Burza taka oczyszcza co prawda atmosferę, ale wyrządzić też może szkody niezmierne. Lepiej więc, by nas oszczędziła, i by naprężone stosunki polsko - żydowskie załatwione zostały przez dobrowolną emigrację. Zrozumieć to powinni jednak przede wszystkim w własnym swym interesie szczujący przeciw Polsce świat i zagranicę, — żydzi.

My nie chcemy terroru, nie chcemy nawet rozsypywania żydowskiego pierza i tłuczenia żydowskich szyb. *P. W.*

Ghetto na rynku w Kaliszu

Żydowska solidarność łamie się

W związku z oddzieleniem się straganów polskich na rynku od straganów żydowskich na znak protestu żydzi przez dwa tygodnie bojkotowali, nie stawiając na rynku straganów. Zamożniejsi żydzi chcieli nadal bojkotować, lecz ubożsi nie wytrzymali i w dniu 20 b. m. osobno tworząc ghetto żydowskie na rynku wystawili stragany i sprzedawali towary. Z powodu szczupłości miejsca nie mogli wszystkich straganów swoich pomieścić i zdobywając lepsze miejsca, Izraelici pokłócili się między sobą i rozpoczęli bójki, wywołując na rynku wielkie zbiegowisko. Mimo „grzecznych" zaproszeń żydowskich straganiarzy, klienci kupowali u polskich straganiarzy, a stragany żydowskie były puste.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że walka z żydostwem posuwa się szybko naprzód, powiększając kadry polskich placówek handlowych. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przybyło 67 nowych straganów polskich.

To też żydzi przejawiają wielkie zdenerwowanie, dowodem którego są ostatnie zajścia. Oto w dniu 22 b. m. pojawiły się na płotach i murach miasta Kalisza afisze, nawołujące Polaków do kupowania towarów w sklepach polskich. W wielu miejscach zaobserwowano jak żydzi zdzierali afisze i szybko potem uciekali.

Pełna tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy 39 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na nr. 10447

10.000 zł.: 37558 39481

2.000z ł.: 139611

1.000 zł.: 81773 96356 113839 124605

500 zł.: 16683 89373 158758

400 zł.: 10215 40644 52444 80240 82612 89053 96118 97121 135766 137425 160356 169581 170536

250 zł.: 3697 18925 29267 44088 46689 86272 89653 109337 113867 121294 123009 124468 131592 135488 147724 166110 167607 179469 190039 193328

Po 200 zł.: 4721 8925 18519 18609 25750 34568 42454 45706 53111 81041 84055 113007 113937 114643 116219 116809 127433 146912 173981 180324 190103

9211 350 457 576 629 791 987
10042 77 601 870 11202 12263 80 528 787 995 13502 54 690 721 14141 321 528 647 757 818 922 15199 314 436 88 16142 34 750 17287 690 18462
20372 808 21053 380 798 874 999 22014 240 613 737 23574 798 962 24004 939 25057 227 94 440 27442 28342 509 91 29011 831 30459 95 31131 366 873 32099 770 864 33417 858 34642 720 36174 683 37552
38011 886 39425 853 40070 82 256 404 567 41309 715 94 42404 43059 429 800 587 44457 540 653 934 45578 46175 399 852 47092 905 48100 71 371 76 462 95 688 811 95 901 49813 50086 223 644 775 51603 894 52745 882 53218 335 432 752 950 54748 55564 774 56137 514 615 863 934 57037 177 820 58286 93 477 671 830 900 59446 63 60162 724 800 61018 286 534 928 62030 268 413 502 63319 683 64100 373 83 577 680 777 65223 325 435 938 60 74 66419 676 68083 112 21 289 919 69731 70273 387 436 651 71039 51 225 72196 281 73407 757 842 74 74112 206 842
76185 306 584 700 861 77079 200 459 73 520 79115 752 80774 862 988 81382 553 82085 232 500 83072

126358 127308 944 128355 129015 130528 920 133243 63 634 135520 137393 482 581 138190 846 140732 141006 144533 145798 148066 584 517 149048 890 150310 151269 152456 153025 154532 807 156058 60 411 698 924 157008 422 506 158001 09 529 798 161820 162359 882 164300 165395 166493 168458 169601 868 170129 171490 749 815 26 172284 403 175393 834 55 946 50 177575 178699 179172 720 180264 181208 182245 184088 458 186553 188381 189348 949 190366 193135 194226 117

Wygrane po 50 zł.

311 415 822 1980 96 3612 799 4556 646 72 925 5639 6215 800 7556 612 8562 784 10006 11013 56 278 12590 743 13244 311 15017 973 16652 17350 18095 496 521 19769 20725 21841 23746 24042 495 659 27357 479 29841 30789 31018 389 629 32466 855 33491 34594 35153 36151 442 37421 760 38920 39346 40019 478 41087 42625 44621 45023 47499 48804
51100 304 917 52826 53894 54446 55836 58249 57651 67 59855 60582 62 61253 981 6208 335 504 63048 604 970 64045 571 65517 67671 68688 69233 841 71173 808976 72989 73609 74628 928 75099 407 76045 77539 63 761 78552 943 79466 80327 82270 550 839 93 83198 84968 85706 83690 87104 204 305 79 91039 854 94856 96262 493 848 97060 409 52 734 99064 346 840
100410 101237 798 102087 389 517 20 103870 104324 432 875 105263 87 107223 425 936 108375 84 109256 387 110217 455 112503 664 75 113078 675 114830 63 116675 763 117014 118368 119063 122323 12540 90 26235 837 127049 318 407 277 128538 130070 422 533 131447 903 133882 907 134177 299 841 136868 137175 75 138831 923 139601 141438 142 328 508 145979 147339 148343 529 619 149745
150818 151224 153312 877 154162 155235 156786 857 158581 159332 160410 849 161386 931 162060 469 163270 511 753 164074 762 165481 166095 190 889 169142 318 170419 628 998 171307 172452 173669 174994 175567 8989 176584 717 69 177434 178905 180624 182578 895 183217 184195 379 185609 186463 187201 587 618 188152 739 189146 65 190523 193218 193275 194453

Wygrane po 150 zł.

87 668 736 993 100296 433 2283 367 3394 466 4718 5042 476 758 6568 7282 849 8898 9092 301 10801 11500 12018 141 365 13290 601 14224 15341 642 767 16165
20183 783 22141 23126 350 24442 25803 27129 55 227 82 643 29080 374 30272 382 660 31281 573 930 32592 702 997 34953 36752 64 805 37081 165 398
38554 720 876 911 39300 999 40021 123 619 41030 470 42290 95 324 534 638 783 44131 84 431 45917 46324 47149 384 423 48394 436 552 986 49505 896 50159 67 312 32 871 990 54039 70 567 55290 704 56609 57238 58207 59075 326 536 60650 63 61040 156 337 63053 137 236 417 713 61 63416 31 53 607 64498 749 65306 520 67032 126 68159 459 69 475 70862 972 78 71893 72920 73028 446 900 74098 202 424 725 32 75643
98076 78381 729 54 80298 621 81277 372 978 82379 83047 969 84142 398 852 73 85242 428 86308 786 868 923 87418 839 88085 645 89093 97 141 329 92408 846 902 93866 94568 868 95668 783 55 96 099 249 744 97600 98174 527 597 99489 730 100540 101126 553 102092 767 103016 482 669 104055 208 576 606 950 105093 307 582 683 106227 542 108770 109251 110262 446 111190 913 112091 410 18 113151 594
114166 958 116725 117647 118301 423 503 119571 793 120116 432 121381 769 122235 124761 125806 126549 708 916 127715 855 128716 129058 375 636 703 81 809 180668 131109 595 767 132023 93 100 799 887 922 133199 226 53 421 134157 135342 63 813 137316 584 148345 139077 107 140998 142156 143272 144158 431 864 146252 916 147092 206 607 148921 149284 300 523 78 602 150393 427 742 151173 662
153238 956 154171 410 524 155103 712 884 157335 606 827 158225 489 662 159270 400 565 843 161062 700 162573 173217 766 164112 435 853 90 165101 166133 167980 168741 69235 725 170050 231 666 932 171805 172754 918 173628 825 96 174301 821 175154 378 785 176017 177415 679 998 178209 655 179008 833 180055 161 446 5 50 570 181476 182390 561 183436 643 996 184272 936 186318 187112 188025 685 189669 792 985 190300 191037 627 192572 193731 802 194139 752.

264 599 811 31 84462 85697 942 87053 141 474 655 88082 194 556 89403 719 90 769 91226 513 657 701 934 92161 408 639 750 95 93864 94105 358 452 71 95330 661 828 96846 79 97725 32 98822 976 99124 444 634 740 100675 762 815 101737 869 952 102109 70 471 538 183 67 164 103438 402 951 44 104085 105157 686 106220 343 541 600 756 107484 108447 891 42 109426 545 697 110070 511 84 764 823 33 91 101009 80 613 112253 524 113464 627
114080 115224 412 625 851 116531 716 117813 118508 119267 487 616 952 120307 571 85 121052 570 640 122597 123384 124010 29 458 125768 126062 228 486 558 690 793 869 127813 432 612 965 128728 129152 395 414 549 710 34 130230 131112 387 769 132210 17 565 134002 100 60 319 48 90 135757 136830 557 92 93 137356 758 883 138835 652 139039 905 140202 308 761 141058 142429 821 143006 529 750 836 144555 145542 146534 147753 822 148623 732 149035 300 502 608 781 997 150244 665 801 97 960 151052 330
152301 792 958 153098 284 154074 172 156446 86 157404 670 1589410 159473 943 160174 452 635 776 161744 162110 512 163263 752 164046 165053 213 591 166793 815 166793 85 167047 168467 533 845 168467 845 169394 442 938 170181 278 171522 172433 629 174035 480 175317 634 176125 645 178128 535 179374 665 180724 181161 746 70 182210 861 183571 803 184791 185053 234 186091 187346 495 595 617 992 189052 243 85 677 956 190032 585 191436 623 836 926 192715 881 997 193975 194058 398 425 89 569 664 937.

Wygrane po 50 zł.

1 71 273 426 682 853 1133 97 505 872 2032 211 3385 759 888 4356 713 81 5116 87 984 6227 59 90 601 833 7192 313 578 8088 91 116 372 79 528

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

1070 3249 5772 803 55 10022 288 990 12025 407 14847 15693 791 18442 19213 75 20223 21883 23503 629 24006 63 29945 30722 31457 32617 36037 303 37579 91 38320 45 696 39528 40447 41052 43708 976 47960
51403 903 55408 739 56482 57594 58504 59250 619 914 60049 120 598 61162 657 63426 67210 493 69175 215 718 70385 737 764 71023 73323 95 846 74019 421 75407 548 76530 77351 553 846 78251 590 80685 86593 879 84451 88036 73 89652 90147 349 92981 94372 678 95693 805 976 97921 98603
100572 866 101107 544 103298 104825 105477 106072 725 108885 109789 110273 618 112878 114308 116930 117020 119383 525 120502 121738 123535 262 124614 125439

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 120047

10.000 zł. na nr. 35925

5.000 zł. na nr. 20051 43943 145944

2.000 zł. na nr. 70607

1.000 zł. na nr. 42815 71421 139308 192876

500 zł na nr. nr. 53292 93073 96384 100452 153794 177254 184712

400 zł. na nr. nr. 38012 42637 68436 72303 80254 86197 121287 156510 156973 162953

250 zł. na nr. nr. 11795 20442 27941 39255 56491 76893 89954 105926 107489 127050 135184 144599 147156 178235 18531)

200 zł. na nr. nr. 411 10883 11505 18811 22319 26155 33355 40727 56116 64685 68074 78682 82112 86887 113028 119044 121271 139984 141560 150496 153581 160827 167579 167947 170556 172937 180416 185620 194057

Wygrane po 150 zł.

110 411 2421 4250 5191 456 6258 79 8335 642 10270 806 14133 45 352 405 15814 19541 787 21377 22458 941 23107 25814 26982 28284 29059 309 619 31448 36614 38224 485 40585 41358 897 47128 461 51135 525 53397 603 54214 56633 57005 343 59537 60137 464 61323 62318 64157 994 65007 724 941 67138 786 941 68251 69611 727 70135 258 71727 73053 373 74165 75274 76254 621 78287 79052 858 51643 82366 741 84191 86322 90645 91207 92004 93248 94228 565 99194 100614 714 102920 104239 105969 106056 759 68 107067 108259 500 110866 111579 637 57 758 112802 113070 114180 342 116882 117890 912 64 118405 120095 122759 123954 124532 69 125632 126762 962 129581

133223 134380 135691 137852 138242 140000 141358 142005 144047 145504 148822 938 150008 151200 152004 526 153222 934 154384 660 155303 156663 157090 435 158481 745 160219 161652 855 164852 162513 235 167133 643 171434 172527 850 837 93 173908 44 174661 176334 632 176406 183158 411 67 633 783 184224 598 799 185417 187008 471 189330 191096 148 193848 989

Wygrane po 50 zł.

909 1141 316 846 3603 4786 4838 5037 5574 732 6117 543 7308 7226 519 8307 10367 11867 12404 179 76 13702 04 14052 192 419 15811 16907 20699 22170 37 23071 189 487 27636 28297 29015 462 30053 229 34 342 31193 747 32213 716 34464 777 953 35640 854 37172 824 979 38110 622 797 40126 243 435 41124 42822 96 43262 45058 46382 47953 48102 207 53 390 702 923 50371 502 52184 810 53780 56338 954 57063 297 58962 59352 65421 600 856 66984 67441 805 68472

60381 61521 62188 489 63741 64245 502 69466 73875 74195 410 924 75274 947 76220 90 77143 78089 401 79449 80256 801 82187 83365 400 84280 85951 86046 67 873 87142 518 91 713 88989 91190 342 92031 427 94215 95009 96225 694 97252 98691 845 99044 438 100488 971 101602 102313 656 104832 907 82 106807 29 108031 320 416 109462 110028 112396 941 114301 776 865 116317 117560 118831 119909 120274 121169 277 124633 788 894 126596 870 129224 131257 814 133636 135030 137747 140317 986 141986 143230 94 144057 397 146092 792 147492 148869 150735 151901 152250 843 154088 344 156247 167263 305 159043 277 161042 305 500 986 162945 164142 266 165473 617 865 167207 168140 170250 307 497 598 171041 65 194 457 172582 917 174628 919 176099 370 177344 774 826 178767 808 179494 180255 181175 625 182637 183720 184481 575 185376 953 186017 879 52 962 77 187194 188820 189472 740 190920 191092 529 192100 193178 336 523 194474 688

Największy zegar na świecie

w kraju legendarnych Mayów

Na południu Meksyku, w pobliżu starożytnego grodu Mayów, narodu, który żył tam przed przybyciem Hiszpanów, znajduje się największy zegar na świecie.

Jak wiadomo mechaniczne zegary ukazały się dopiero na początku XV w. Do tego czasu używano wyłącznie zegarów słonecznych. Słoneczne zegary były już znane starożytnym Babilończykom. Świeżo odnaleziony zegar Mayów również należy do zegarów słonecznych, chociaż ze względu na swoje rozmiary i znaczenie jakie odgrywał w życiu Mayów zasługuje na specjalne uwagi. Jak ustalono zegar ten liczy już z górą 1.500 lat. Służył on jednocześnie za kalendarz, gdyż kapłani, zajmujący się badaniami astronomicznymi i meteorologicznymi, na podstawie niego wyznaczali pory roku — zmiany w położeniu ziemi w stosunku do słońca, miesiąc, kwadry księżyca, długość roku itd.

Zegar składał się z dwóch słupów ustawionych pionowo na olbrzymim placu w odległości mniej więcej pół km. jeden od drugiego. Jak u wszystkich narodów, które posługiwały się słonecznymi zegarami rok Mayów był słoneczny i zaczynał się 21-go marca (według naszego kalendarza), i miał 365 dni. Co cztery lata następował rok przestępny — co dowodzi, że Mayowie posiadali dokładną znajomość obrotów ziemi dookoła słońca. Nowy rok był świętowany bardzo uroczyście. W tym dniu odbywała się procesja i zaorywano poraz pierwszy grunta należące do świątyni słońca. Dopiero po Nowym Roku wolno było orać i siać. 21-go września było święto urodzaju — dożynki.

Wiadomości te są o tyle rewelacyjne, że na podstawie ich dochodzimy do wniosku, że nawet w krajach tak dalekich od kulturalnych ośrodków ówczesnego świata zakwitła samodzielna kultura, równie bogata jak kultura starożytnego Babilonu i Egiptu.

Uszy

jako przesyłka pocztowa

Instytut urody w Indianopolis zwrócił się do jednego z salonów kosmetycznych w Nankinie z prośbą o nadesłanie pary uszu kobiety chińskiej. Zgodnie z życzeniem z Nankinu wysłano do Stanów Zjednoczonych paczkę zawierającą parę uszu Chinki, która zginęła w tragicznych okolicznościach. Władze celne w Nowym Jorku zakwestionowały jednak że przesyłkę motywując odmowę zakazem sprowadzania żółtej rasy do Stanów Zjednoczonych.

Zarząd instytutu zwrócił się przeto do generalnej dyrekcji ceł w Waszyngtonie z odwołaniem. Po przeprowadzonych naradach najwyższe władze celne postanowiły zgodzić się na wwóz uszu chińskich, wychodząc z założenia, że są one potrzebne instytutowi w Indianopolis do operacji upiększającej.

Pod ostrym kątem

TRZEBA DELIKATNIEJ

„Dziennik Ludowy" i „Dziennik Poranny" nasze dwa sztandary wyleniałego socjalizmu, łase na pieniądze, jak mogą i gdzie mogą, tak się wysługują kapitałowi zagranicznemu. Bo zawsze może coś z tego kapnie, a i „towarzysze z Nalewek" będą zadowoleni. Że nie zawsze to dobrze wychodzi. to głupstwo, grunt to forsa.

Obecnie więc biorą w obronę wielkokapitalistyczną firmę Bata, zatrudniającą bardzo wielu żydów, i swymi dumpingowymi cenami, podcinającą byt polskiego szewstwa.

Oba dzienniki jednego dnia (21 b. m.) umieściły wielkie artykuły, a mianowicie „Dziennik Ludowy" „Położenie szewstwa w Polsce" i „Dziennik Poranny": „Jak uzdrowić szewstwo", które są prawie całkowicie wypełnione cytatami z reklamowej tenden cyjnie napisanej broszury Bata „Szewstwo w Polsce na fałszywej drodze".

Czego tam nie ma. końby się uśmiał.

A więc:

4) Ulepszyć nieracjonalny i drogi sposób produkcji drogą normalizacji materiału, kopyt, gatunków, kroju i t. p. Rzemiosło winno się przede wszystkim specjalizować w wyrobie artykułów, których nie produkują mechaniczne fabryki

Naturalnie dla tego, żeby Bat'a nie miał konkurencji. Takie twierdzenie w socjalistycznym dzienniku bardzo specyficznie pachnie, i to nie perfumami, a pieniądzem.

Dalej odkrycie Ameryki „polepszyć położenie na wsi". Rzeczywiście, jakie to proste, polepszyć położenie na wsi i wszystko będzie dobrze, jakie łatwe wyjście z sytuacji.

Poezja też jest reprezentowana:

„Skupić myśli i wysiłki przy surowcach, obuwiu, cenach i potrzebach klienteli i budować współprace dla dobra społeczeństwa".

Prawda jakie to piękne? „skupić myśli przy surowcach", „budować współpracę". Sam Hesheles by się nie powstydził.

Znowu dalej. Konkluzja „Dziennika Porannego":

„Problem szewstwa został nareszcie ujęty w realne kształty, dotychczas bowiem chociaż wiele mówiło się o poprawie szewstwa, o konieczności jego podniesienia, program pracy nie został zakreślony a przeciwnie, skierowany został, jak twierdzi słusznie firma Bata, na fałszywe tory, mianowicie ograniczono się tylko do zwalenia winy pauperyzacji szewstwa na firmę Bata".

Ten „ujęty realnie problem" to zapewne honorarium od firmy Bata. Czy tak?

Wreszcie najpiękniejszy kwiatek „Dziennika Porannego":

Wartość mechanicznej produkcji wynosi 22.000.000 zł., to znaczy na jednego szewca wypadłoby około 100 zł. Z tego 33 procent zarobku, za robociznę przyniosłoby 33 zł. rocznie.

Jeżelibyśmy znieśli w ogóle produkcję mechaniczną, przybyłoby dla jednego szewca 33 zł. zarobku rocznie; czy można by tym pomóc 250.000 szewcom, czy można by tym ugruntować ich byt?

Na pewno nie.

Oczywiście wobec takiej argumentacji, nie sposób odmówić słuszności temu twierdzeniu.

W sprawie zaś warsztatów reparacyjnych, czytamy:

Ile zarobku przybyłoby 250.000 szewcom, gdyby wrsztaty reparacyjne przy sklepach Bata nie istniały?

Warsztaty reparacyjne przy sklepach zatrudniają ponad 250 wyuczonych szewców i reparują w przeważnej części ręcznie.

Weźmy jako przykład obliczenie, że w warsztatach tych reparuje się 500.000 par rocznie. Rozdzielając je na 250.000 szewców, przypadnie na każdego po dwie pary, a więc po 1 zł. zarobku dla jednego szewca rocznie. Czy tym jednym złotym można poprawić byt szewców? Skasowanie warsztatów sklepowych powiększyłoby tylko ilość bezrobotnych o kilkaset szewców, którzy w naszych warsztatach znaleźli uczciwą pracę, fundament swej egzystencji.

Całkiem słusznie.

Jakoś widać, że nasi nauczyciele z Z. N. P. (których organem jest „Dziennik Poranny") stracili pion i lawirują od pochwał komuny, w „Płomyku", do wysługiwania się zagranicznym kapitalistom. Zaiste dziwne łamańce.

To, że te 10 milionów złotych zysku wielkich fabryk dałyby dostatni byt 5 tysiącom polskich warsztatów tego naturalnie „Dziennik Poranny" nie może napisać. On musi bronić fabrykantów.

I tak dalej przez cały artykuł.

Ej panowie socjaliści, miejcie choć trochę wstydu i przyzwoitości.

Bo tak całkiem na grandę, to nie wypada. B. REZA

HEDDA WESTENBERGER 44)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

— W każdym razie — zaczął po chwili, zacierając ręce — wszystko jest znowu w porządku. Doskonale pani zrobiła, wysyłając Elzę do Godesberg na wakacje. Tam przyjdzie pewno do rozumu, a pani sobie odpocznie i pozbędzie się nerwów. Co do ognistego młodzieńca to zapewne w międzyczasie znajdzie sobie inną „narzeczoną". Ale niech mi pan powie kogo pani zostawi w mieszkaniu?

— Siostrę Gertrudę.

— Hm. Ale może pani zostawi drugie klucze, żebym mógł przy sposobności zajrzeć, jak tu wszystko idzie.

— Wielki Hugo! — śmieje się Karin — pan ma zaglądać czy dobrze wszystko idzie! Równie dobrze mogłabym o to prosić ślepego!

— No, jeszcze może nie jest tak źle. Jeżeli pani jednak odrzuca moją gotowość służenia jej... mogłaby może Nina tego się podjąć? Znowu krótkie milczenie, a może to tylko dlatego, że Karin schyla się po wieszak, który spadł pod łóżko?

— Czyż pani Paschali tak długo jeszcze zostaje? — pyta Karin, nie patrząc na Winklera.

Winkler wyciąga wielką chustkę do nosa i obciera nią czoło. Ruch ten zakrywa od razu i jego oczy.

— Tak — potwierdza z energią — naturalnie, że zostaje. Uczy się przecież, patrząc na moją praktykę. Już by mogła być asystentką, nie mogę się jednak odważyć udzielić dymisji mojej zacnej starej siostrze Mariannie.

Karin uśmiecha się.

— Tak, tak — rozumie się, uczy się u pana. A ja myślałam, że pan chce się od niej uczyć. Czyż pan nie mówił, że pan chce poznać jej tajemnicę? A może już teraz jej się tak nie powodzi w stawianiu diagnoz? Albo pan już doszedł, na czym polega jej tajemnica?

Winkler bada swoje piękne, szerokie, wypielęgnowane paznokcie.

— Mój Boże — wie pani — czasem myślę, że już mam... a czasem znów wszystko tak samo osłonięte jest tajemnicą, jak przedtem. Prawdę powiedziawszy to jestem — to mam... myślę, że trzeba by ją tak przez rok albo i dwa, tak długo, jak tylko można wciągnąć do pracy, żeby się w końcu przyzwyczaiła nie stawiać diagnoz tylko intuicyjnie, a zaznajomić się raczej z czysto naukowymi metodami. Bo jak teraz, to jest pewne, że pracuje wyłącznie intuicyjnie.

— Pan chce na serio jeszcze dwa lata?...

Winkler skinieniem potwierdza... ale wyczuwa się, że z małym entuzjazmem.

— I przez te dwa lata ma mieszkać u pana i pod pana opieką?

Znowu Winkler potwierdza milcząc i nie podnosząc oczu. Długo zalega między nimi cisza. Karin pakuje w jakąś dziurę pullover...

Wyładowawszy wreszcie swoją energię — zaczęła po dłuższym milczeniu...

— Niech mi pan powie... czy pan zatrzymuje tą panią naprawdę tylko ze względów zawodowych? Czy tam może coś innego wchodzi w grę... może na przykład... miłość?

Hugo śmieje się.

— Czy słyszał ktoś coś podobnego. Z miłości do Niny zatrzymuję ją! Ależ Karin! Ileż my mamy lat? Ja blisko pięćdziesięciu, a Nina dwadzieścia sześć! Akurat dwadzieścia sześć. A przede wszystkim, ja nie mam czasu na takie rzeczy, a Nina może sobie znaleźć stu innych młodszych.

Wstał — podszedł do Karin i kładąc jej po ojcowsku rękę na ramieniu kończył serdecznie:

— Przecież my, ludzie pracy, nie mamy czasu na miłość... a gdybym go miał... byłbym już dawno serce stracił dla pani, chyba pani o tym dobrze wie?

Dziwnie serdecznie odczuwa Karin ten przyjacielski gest ręki Winklera i śmiejąc się odpowiada:

— W takim razie wszystko w porządku... Życzę powodzenia w tej wspólnej pracy... no... i... bardzo pięknie...

Kiedy w pół godziny później żegnała się z nim w przedpokoju, byłaby mu chętnie położyła ręce na ramionach i patrząc w oczy powiedziała: Uważaj! Czuję, że z tego nic dobrego dla ciebie nie wyjdzie, więc bądź ostrożny!...

Ale powiedzieć taką rzecz i w ten sposób... czyż to wypada? Nawet teraz na urlopie, kiedy jest sobie zwyczajną Karin Fiszer i może każdemu powiedzieć co jej się podoba? Nie, nie może...

Serdecznie ściska rękę Winklera i patrzy na niego dziwnie łzawymi prawie oczyma, a potym zamykają się za nim drzwi i Karin wraca do swoich kufrów.

Ale w chwilę później przypadkiem spojrzała na kartkę, którą dostała z Meranu od Ullrichów i odczytała dopisek Aleksandra na dole:

„Tak niecierpliwie czekamy na panią!"...

Tak niecierpliwie... — jutro mniej więcej w tym czasie będzie już w Meranie.

(D. c. n.).

LIPIEC

24

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-45	19-39
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
19-39	4-54
Dł. dnia	Ubyło
15-51	0-51

Dziś św. Kunegundy
Jutro św. Jakóba

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Mąż z grzeczności" z Jerzym Leszczyńskim i Lubieńską.
TEATR POLSKI Świetna komedja „Papa" Caillavet'a i de Flers' z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".
TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".
TEATR NOWY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc" z Malicką i Wojteckim.
TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i I. Symem.

Weteran Legji Cudzoziemskiej

Zdemolował posterunek policji

Aresztant jako odwód policji

Niesamowitą awanturę wywołali dwaj pijani bracia Karol i Franciszek Staszewscy

Obaj pijacy zjawili się na posterunku w Zielonce aby poskarżyć się, że ich pobito na jakiejś libacji. Policjant dyżurny nabrał pewnych podejrzeń co do tego czy bójka wogóle miała miejsce, tym bardziej, że obaj bracia byli pod dobrą datą i z trudem utrzymywali się na nogach. Gdy jednak policjant oświadczył im że w tej chwili protokółu nie napisze i poczeka, aż wytrzeźwieją Staszewscy wpadli w furiacki szał, doszczętnie demolując urządzenie posterunku. Wybili szyby, wyrwali futryny z okien i z drzwi, połamali krzesła, stoły, potłukli lampy itd. Całą obsadą posterunku byli dwaj policjanci, którzy nie mogli sprostać 2 rozszalałym pijakom.

Wówczas postanowili zwrócić się o pomoc do przebywających od rana w areszcie również za opilstwo jegomości. Jeden z nich kapelmistrz orkiestry strzeleckiej oświadczył, że jest osobą cywilną i do sporów się nie miesza, drugi natomiast p. Jan K. chętnie i z zapałem udzielił pierwszej pomocy policjantom.

Posiłki te nie wystarczyły w zupełności. Wprawdzie aresztant razem z policjantami wciągnęli do celi Karola Staszewskiego, lecz Franciszek szalał dalej. Dopiero sprowadzony z Warszawy samochód policyjny z paru funkcjonarjuszami położył kres furii pijackiej.

Obaj bracia, których nie można było podejrzewać z wyglądu o niesamowitą siłę stanęli przed Sądem Okręgowym tłomacząc się, iż byli bardzo pijani i rozżaleni z powodu odmowy przyjęcia skargi. Najbardziej zaś czuł się dotknięty Franciszek Staszewski, b. żołnierz legii cudzoziemskiej, który legitymował się na posterunku francuskim paszportem i nie był należycie uhonorowany.

Sąd skazał obu braci po 6 miesięcy aresztu. Dawnemu legioniście, który dotąd nie był karany za bójki z policją areszt zawieszono.

Złe się dzieje w szpitalu Wolskim

Chorzy wyskakują przez okna

Przy ul. Płockiej 26, w szpitalu Wolskim, wczoraj w nocy z okna II piętra wyskoczył i upadł na podwórze chory na gruźlicę 59-letni Karol Konszkow, robotnik (Staszica 5). Wskutek oberwania płuc Konszkow poniósł śmierć na miejscu.

Zaznaczyć należy, że w tymże szpitalu w nocy z 18 na 19 bm. wyskoczył z okna I piętra na ulicę, padając na trawnik 45-letni Stanisław Cajewski (Wolska 109), pracownik Państwowej Fabryki Karabinów. Cajewskiego, który również był chory na gruźlicę, służba przeniosła do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Dwa samobójstwa chorych w szpitalu w jednym tygodniu świadczą o braku odpowiedniego dozoru ze strony służby. Niewątpliwie odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą ażeby na przyszłość podobnego rodzaju wypadki nie powtarzały się.

Ostrożnie z żydowskimi handlarzami

Każą sobie dwa razy płacić

Do wózka z jabłkami na ul. Miodowej podeszła Maria Dyakowska i kupiła kilo. Z torebki wyjęła 5-złotową monetę i wręczyła handlarzowi. Ten schował pieniądze do kieszeni i zażądał od kobiety uregulowania rachunku. Dyakowska nie zgodziła się, twierdząc, że dała już 5 zł. i wezwała policjanta, który handlarza wylegitymował i odprowadził do aresztu. Jest to znany z tego rodzaju kradzieży Berek Fiszman, zam. przy ul. Krochmalnej nr. 23.

10 miesięcy więzienia

za lekkomyślne spowodowanie wybuchu

Na poligonie artyleryjskim w Zielonce nastąpił wybuch granatu znalezionego przez robotnika Szczepana Króla, który razem z dwoma towarzyszami Janem Szwarcem i Józefem Błaźniakiem wszedł do schronu chcąc przeczekać moment ostrego strzelania.

Król zaczął bawić się znalezionym pociskiem, manipulując nim i w pewnej chwili uderzył granatem o betonową ścianę schronu. Nastąpił wybuch, który oderwał Królowi rękę i rozszarpał stojącego obok Króla Jana Szwarca.

Znajdujący się opodal Błażniak ugodzony został w lewe oko odłamkiem.

Lekkomyślny sprawca wybuchu i śmierci kolegi oraz okaleczenia Błaźniaka stanął przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się on do winy, i tłumaczył się, że znaleziony granat uważał za niewinną zabawkę, która nie może nikomu wyrządzić krzywdy.

Sąd nie uznał takich tłumaczeń i skazał Króla na 10 miesięcy więzienia. Wyrok ten może będzie nauką, aby nie zbierać na poligonach znalezionych pocisków.

WYŚCIGI W LUBLINIE

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 500 zł. Płaska. Dyst. 1800 m: Tertuma, Izis II, Rumba II, Chrobry, Balilla,
GON. 2. Płoty. Nagr. 900 zł. Dyst. 2400 m: Hassan Bey, Rywal, Gubernator, Rodin, Sarmata, Umber, Daga.
GON. 3. Płaska. Nagr. 500 zł. Dyst. 1800 m: Orzeł, Ikar, Irtysz, Dostojna, Dalipan, Ismail.
GON. 4. Przeszkody. Nagr. Ziemi Lubelskiej 1600 zł. Dyst. 4800 m: Helios, Hipek, Turia, Kispora, Rijas.
GON. 5. Płaska. Nagr. 900 zł. Dyst. 1400 m: Srebrny Lis, Sokół, Sarenka, Monolit, La Cumparcita, Hassan Bey, Largo II, Manilla, Herszt.
GON. 6. Płaska. Nagr. 700 zł. Dyst. 1600 m: Nedill, Mellon, Misiurka, Gravelotte, Rezeda, Gdańszczanka, Eleazar, Balbidia, Pantyr, Tęsknota.
GON. 7. Płaska. Nagr. 800 zł. Dyst. 1800 m: Suleiman, Granit, Iskra, Wieprz, Podbój Bejrut

TYPUJEMY:

1) Chrobry.
2) Sarmata.
3) Orzeł.
4. Helios.
5) Srebrny Lis.
6) Gdańszczanka, Nedill.
7) Iskra.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 m: Land Lady.
GON. 2. Nagr. 1000 zł. Płoty. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2800 m: Pamir, Kreon, Indolence, Knight, Galahad.
GON. 3. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 Flamand, Margas, Harmattan, Orangeade, Kid, Bobrujsk.
GON. 4. Ngr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Jill, Turcja, Negritta, Ferdynand, Arkas, Ra, Omikron, Waad, Sart.
GON. 5. Nagr. Gaf. 4000 zł. dla 3 i 4 l. kl. Dystans 2200 m: Nomade, Motruna, Hawerla, Dal, Last Night, Tetotte.
GON. 6. Nagr. 800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 m: Ignis, Sessi, Hossa, Perseus, Jasna, Luminata, Sama Jedna, Primavera III.
GON. 7. Nagr. 1000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 m: Dell, Jarosław, Babinicz, Toreadore, Łaps, Olimp, Orlando.

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

Kwalifikowanie

Urzędników państwowych

przyniósł ostatni numer Dziennika Ustaw

W drażliwej sprawie sposobu kwalifikowania urzędników państwowych ogłoszono w ostatnim Dzienniku Ustaw rozporządzenie Rady Ministrów, przewidujące szczegóły przeprowadzania tej kwalifikacji, od której wolni są jedynie urzędnicy na stanowiskach kierowniczych, określanych przez prezesa Rady Ministrów, oraz urzędnicy w stanie nieczynnym.

Ocena kwalifikacyjna składa się z 2 opinii, wydawanych jedna przez bezpośredniego zwierzchnika, a druga przez pośredniego.

Ponadto w zakresie umiejętności fachowych opinie wydaje odpowiedni urzędnik fachowy, spełniający nadzór nad kwalifikowanym.

Ocena ustalona będzie w jednym z trzech stopni: dobrym, dostatecznym i niedostatecznym.

O ocenie niedostatecznej władza służbowa zawiadamia pisemnie kwalifikowanego, który może wnieść odwołanie do kierownika władzy naczelnej. Będzie ono rozważone po uzyskaniu wniosku specjalnej komisji odwoławczej.

Urzędnik, który otrzymał ocenę niedostateczną, winien być przeniesiony na inne stanowisko.

EMERYTURY „ZIELONEJ POLICJI"

Ogłoszono rozporządzenie przydzielające kandydatów na szeregowych w Policji Państwowej (t. zw. „zielona policja") do kompetencji państwowego Zakładu Emerytalnego jeśli chodzi o ich zaopatrzenie emerytalne.

DODATKI MORSKIE

Ostatni Dziennik Ustaw zawiera rozporządzenie Rady Ministrów o szeregu zmian w zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych. Między innymi wprowadza dodatki od 50 do 400 punktów dla personelu nauczycielskiego państwowej szkoły morskiej oraz funkcjonarjuszów fachowych Urzędu Morskiego w Gdyni.

TRZY GATUNKI SZKÓŁ POWSZ.

Ogłoszono rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. ustalające podział szkół powszechnych publicznych na stopnie 1, 2 i 3, przyczym zaliczeń do odpowiednich stopni dokonają władze szkolne pierwszej instancji.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI MAJĄ PONOSIĆ KOSZTY ASFALTOWANIA ULIC

Ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, przewidujące możność nakładania na właścicieli nieruchomości obowiązku ponoszenia kosztów zamiany dotychczasowej nawierzchni ulic na trwałą, ulepszoną, np. na kostkę, klinkier, beton, asfalt i t. p.

Dotyczy to wyłącznie ulic i placów przeznaczonych dla użytku ogólnego, a obowiązek poniesienia kosztów może być nałożony uchwałą odpowiedniej władzy samorządowej.

PRZEPISY O KOLEJACH W CZASIE WOJNY

Ogłoszono rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych do ustawy o kolejach w czasie wojny lub grożącego Państwu niebezpieczeństwa.

Przewiduje ono wydawanie wytycznych w tym okresie ministrowi komunikacji przez szefa sztabu głównego na wniosek generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Kolejarze powołani do wojskowej służby kolejowej stają się z chwilą wcielenia do tej służby żołnierzami i otrzymują stosowny stopień wojskowy, oraz odpowiednie odznaki (opaskę) na rękaw.

Kronika prowincjonalna

BIELSK

ŚMIERĆ ROWERZYSTY

Tragiczny wypadek zderzenia się autobusu z rowerzystą wydarzył się w Bielsku we czwartek u zbiegu ulic Piastowskiej i 3-go Maja. Autobus przy wymijaniu samochodu najechał z całej siły na rowerzystę.

Uderzony w głowę rowerzysta, padł na bruk; śmierć nastąpiła natychmiast. Przy tragicznie zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów.

KALISZ

WIELKA PIELGRZYMKA DO MIEJSC ŚWIĘTYCH

W dniu 10 sierpnia wyruszy z parafii św. Mikołaja w Kaliszu wielka pielgrzymka do Częstochowy, Krakowa i Kalwarii Zebrzydowskiej. Koszta podróży wynoszą 15 zł. Zgłoszenia należy kierować do zakrystii św. Mikołaja, OO. Franciszkanów, OO. Jezuitów i SS. Nazaretanek.

SKAZANIE NARODOWCÓW

Przed sądem grodzkim w Kaliszu, odbyła się rozprawa karna przeciwko pięciu młodym narodowcom z Leziony pow. Ostrowskiego, oskarżonym o to, iż podczas jarmarku w Ołoboku wywoływali z żydami awantury. Trzech oskarżonych: Stanisława Urbaniaka, Stefana Dominiaka i Władysława Bukowskiego, sąd uniewinnił pozostali dwaj oskarżeni zostali ukarani: Bąk na dwa miesiące aresztu i Walkowiak na 1 miesiąc aresztu w zawieszeniu.

ZEMSTA, CZY ZAZDROŚĆ?

Podczas jarmarku w Cekowie, nieznani sprawcy pokłuli nożami Wilhelma Majznera zamieszkałego we wsi Bielawa. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala Przemysława II w Kaliszu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Niejaka Bronisława Kubiak lat 20, zamieszkała we wsi Skarszew pow. kaliskiego, podczas podawania zboża do młócenia spadła nagle z woza, doznając ogólnych obrażeń ciała.

KIELCE

CZERWONY KUR

We wsi Niewachlów, pow. kieleckiego w domu Franciszki Perczak wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. W czasie ratowania mienia Perczakowa i jej córka doznały ciężkich poparzeń.

TRAGICZNY WYPADEK

W kopalni żwiru w Łopusznie w pow. kieleckim, w czasie przetaczania wagonów jeden z robotników, 24-letni Józef Barcicki, usiłował wskoczyć na manewrujący parowóz, przyczem pośliznął się i wpadł pod koła, doznając złamania lewej ręki i ogólnych potłuczeń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Kielcach.

KRAKÓW

ODNOWIENIE WAWELU

W czwartek odbyło się posiedzenie komisji dla odnowienia zamku wawelskiego pod przewodnictwem prof. Szyszko Bogusza. Na posiedzeniu ustalono plan najbliższych prac na zamku, na które rząd wyasygnował w tym roku 120 tys. zł., a więc trzy razy więcej, niż w latach ubiegłych.

SAMOBÓSTWO

W mieszkaniu własnym przy ul. Florjańskiej nr. 3 popełnił samobójstwo przez powieszenie Feliks Felken, były referent prasowy w radzie ministrów, znany w szerokich kołach dziennikarskich.

LWÓW

PLAGA WŚCIEKLIZNY

Z Przeworska donoszą, że tutejsze okolice zostały nawiedzone plagą wścieklizny psów. Kilkadziesiąt osób zostało pokąsanych. Miejscowe apteki z trudem tylko mogą podołać zapotrzebowaniu na surowicę.

SKAZANIE DEZERTERA

Dezerter rumuński Drogomir, który nielegalnie przekroczył granicę został skazany na dwa tygodnie aresztu. Dezerter tłumaczy się, że uciekł z Rumunii z powodu złych warunków, jakie tam panują.

KRADZIEŻE NA KOLONIACH

Komitet opieki pozaszkolnej ogłasza, że dzieci przebywające na koloniach i półkoloniach są w ostatnich czasach okradane z płaszczyków i innych rzeczy. Zachodziły także wypadki kradzieży artykułów spożywczych u niezamożnych rodzin i najbiedniejszych dzieci.

POŻAR W POCIĄGU

W pociągu mieszanym towarowo-osobowym, idącym ze Stryja do Chodorowa, zapalił się wóz z trocinami, niedaleko stacji Chodorów. Wśród publiczności powstała panika. Wóz odczepiono. Ofiar w ludziach nie ma.

LUBLIN

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA

We środę w Lublinie niejaka Władysława Bielakowa podejrzewając Marię Sokólską o utrzymywanie intymnych stosunków z mężem, oblała ją kwasem solnym, następnie sama otruła się esencją octową. Bielakowa zmarła, stan Sokólskiej beznadziejny.

NAJAZD ŻYDÓW NA LETNISKA LUBELSKIE

(w). Do miejscowości letniskowych pod Lublinem, jak: Kamień, Nałęczów, Puławy, zjechały ostatnio gromady żydów, którzy zachowaniem swym wywołują zgorszenie i głębokie oburzenie. Pomijając jednak ten fakt, który z konieczności musimy do czasu tolerować, należy zaznaczyć, iż w miejscowościach tych znalazło się kilka rodzin polskich, które żydom wynajęły swoje domy. Winni oni być wykluczeni z pośród kół polskich.

NA LIŚCIE POŻARÓW

(w.). We wsi Zdzisławice (pow. bilgorajski) z nieustalonej narazie przyczyny spłonęło 8 różnych budynków gospodarczych oraz częściowo inwentarz żywy i martwy na 5900 zł. Również z nieustalonej narazie przyczyny spłonęło 26 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem martwym na szkodę 13 gospodarzy. Dotychczasowe obliczenia wskazują szkody na 23.000 zł.

HURTOWNIA CHRZEŚCIJAŃSKA

(w.). W Garwolinie obradował zjazd drobnych kupców z terenu powiatu garwolińskiego, mający na celu założenie powiatowej hurtowni chrześcijańskiej towarów spożywczych, opartej na zasadzie spółdzielczości. Zebrani zadeklarowali odpowiednie wkłady oraz wybrali komitet który zajmie się dalszą organizacją hurtowni.

OSTRÓW

OSTRÓW BUDUJE ŚWIĄTYNIE

(c) Już rozpoczęto zwózkę materiałów budowlanych na budowę nowego kościoła w Ostrowie pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Kiedy rozpoczęte zostaną pierwsze prace murarskie, narazie nie wiadomo, gdyż projekt kościoła jeszcze nie jest opracowany. Akcja składkowa wzrasta coraz bardziej.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI

(c) W Górznie pow. Ostrów powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Józefa Chmielarza. Pożar strawił doszczętnie stodołę i oborę. Stodoła napełniona była tegorocznym żytem, które w przeddzień pożaru poszkodowany zwiózł z pola. Straty obliczono ponad 3000 zł.

6 MIESIĘCY ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG

(c) Sąd Okręgowy w Ostrowie rozpatrywał sprawę przy drzwiach zamkniętych, przeciwko Elżbiecie Kubiak, oskarżonej z art. 202 k. k. za dokonanie niedozwolonego zabiegu.

W wyniku rozprawy Elżbieta Kubiak skazana została na 6 miesięcy więzienia za zaliczeniem aresztu śledczego.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI

(c) Na szosie, w pobliżu wsi Świbia znaleziono zwłoki mężczyzny, przejechanego przez samochód.

Zabitym jest 22-letni Bronisław Trakowski z Krzakowic pow. Wieluńskiego. Spadł on prawdopodobnie z przyczepki samochodu, na której się uwiesił i dostał się pod koła.

RZESZÓW

PRZEMYT TYTONIU

Brygada Ochrony Skarbowej wykryła przemyt tytoniu i papierosów zagranicznych. Przeciwko mieszkańcowi Dzikowca Birkowskiemu, który trudnił się przemytem skierowano dochodzenie do prokuratury.

SOSNOWIEC

REKRUTACJA GÓRNIKÓW

W Zagłębiu Dąbrowskim rozpoczęła się dziś dalsza rekrutacja górników do kopalń belgijskich. Zaangażowanych zostanie około tysiąc wykwalifikowanych górników.

ŚLĄSK

PRZEJĘCIE KOLEI ZAWIERCIE — PORĘBA

W dn. 22 bm. dokonano przejęcia przez Ministerstwo Komunikacji ostatniego odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz — Tarnowskie Góry t. j. fragmentu Zawiercie — Poręba.

ŚMIERĆ GÓRNIKA

Wczoraj w kopalni „Siemianowice" zginął śmiercią górnika Wincenty Kurka. W czasie upadku doznał on złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

ŚWIĘTO PUŁKOWE

W niedzielę 25 bm. katowicki pułk piechoty obchodzi uroczystość swego święta pułkowego. W dniu tym nastąpi wręczenie odznak pułkowych i przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem ufundowanego przez hutę Baildon i karabinu maszynowego przez Hutę „Pokój".

WILNO

GROŹNY POŻAR

We wsi tatarskiej Chasbijewicze, położonej koło Trok, wybuchł pożar, który ogarnął całą wieś. Wszystkie okoliczne straże pożarne pośpieszyły na pomoc.

PLAGA MSZYCY

W gminie Horodziej w pow. nieświeskim pojawiła się w ogromnych ilościach mszyca, wyrządzająca bardzo duże szkody.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ

We wsi Miłowidy w pow. baranowickim rolnik Józef Grot zamordował przez przecięcie brzytwą gardła swoją żonę Teklę. Tłem zabójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Dziewczę z Prateru"
CORSO: „Tajemnica Czarnego Pokoju"
GLORIA: „Ulica szaleństw".
GWIAZDA: „Pałac we Flandrii"
METROPOLIS: „Wesoły Donżuan".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Pan z milionami"
RENAISSANCE: „Diabły dzikiego Zachodu", „Amerykańskie awantury".
SŁOŃCE: Syn admirała".
SFINKS: „Mały buntownik".
ŚWIT: „Godzina pokusy".
TĘCZA - ŁAZARZ: „Bohater z Texasu" i „Biały Tarzan".
TĘCZA - WILDE: „Pieśń miłości".
WILSONA: „Ręce zawiniły".

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W NOBLU

W związku z dojściem do porozumienia w Warszawie między centralnym komitetem strajkowym firmy Standard Nobel i dyrekcją Vacuum Oil Comp., a nowym właścicielem, firma Standard Nobel w Polsce oddział Vacuum Oil Comp. w Poznaniu, rozpoczął dzisiaj normalną pracę.

MŁODZI KONSTRUKTORZY

We wsi Mnichowie, w pow. kępińskim, gdzie przed rokiem jeden z mieszkańców tej wsi, Gabryel, zmontował własnego pomysłu samolot zbudowało trzech młodzieńców — Stencel, Tęcza i Kozica młockarnię, wprowadzając do tej maszyny szereg własnych pomysłów i ulepszeń. Między innymi zmontowali wialnię i t. d. Wszystkie prace wykonali sami własnymi siłami w stodole i tylko odlewu łożyska dokonała firma w Ostrowiu.

POGRZEB ŻOŁNIERZA NAPOLEOŃSKIEGO

Podczas prac ziemnych w okolicy Grabionnej w pow. wyżyskim znaleziono szczątki szkieletu oraz kawałki zielonego sukna z munduru żołnierskiego, część pasa skórzanego i guziki z orłami napoleońskimi, które wskazują, że były to zwłoki jakiegoś żołnierza z armii napoleońskiej, z czasów kiedy armia ta przebywała w tych stronach. Szczątki te złożono 22 bm. na cmentarzu garnizonowym w Poznaniu w grobie żołnierzy francuskich, zmarłych tutaj w 1870 i 1871 r. Na uroczystości prócz wielu członków Towarzystwa Polsko - Francuskiego w Poznaniu obecny był konsul francuski p. Dutard z małżonką, który złożył na trumnie wieniec z szarfami o barwach narodowych francuskich.

Ofensywa wojsk narodowych

Czerwoni cofają się w nieładzie

Angielski statek cysterna spalony

PARYŻ, 22. 7. Z Salamanki donoszą: Podczas ofensywy na odcinku Teruel wojska gen. Franco zdobyły wielkie obszary pól uprawnych, na których zboże nie zostało jeszcze zżęte. Wojska czerwone nie stawiają prawie żadnego oporu. Miasteczko Torres znajduje się pod obstrzałem artylerii powstańczej.

Oddziały gen. Franco złożone przeważnie z kawalerii marokańskiej posunęły się na północno-zachód od Bronchales oraz zajęły miasteczka Quadalaviar i Griegos.

Według ostatnich doniesień, wojska narodowe odniosły sukces pod Brunete na froncie madryckim. Oddziały legionistów i wojsk marokańskich zdobyły szereg pozycji milicji czerwonej.

Od chwili rozpoczęcia kontrofensywy powstańczej na odcinku madryckim, oddziały rządowe cofnęły się o 8 km.

W ciągu czwartku lotnictwo powstańcze dokonało kilku raidów, bombardując między innymi koszary w miejscowości Maisro pod Barceloną.

BARCELONA, 22. 7. „United Press" donosi: Mieszkańcy okolic nadbrzeżnych Cap Bagar w prowincji Gerona usłyszeli dziś odgłos silnej eksplozji, następnie zobaczyli w odległości 10 km. od brzegu parowiec towarowy, który płonął. Według niepotwierdzonych pogłosek, parowcem tym był angielski statek cysterna „Esturia" o pojemności 6986 tonn, który płynął z ładunkiem gazoliny do Barcelony. Według dalszych pogłosek parowiec „Esturia" miał być ostrzeliwany przez krążownik powstańczy „Canarias".



Matka Boska Swarzewska

na sztandarze marynarzy

Pan Prezydent R. P. nadał nowy sztandar I baonowi morskiemu stacjonowanemu na polskim wybrzeżu morskim. Sztandar przedstawia z jednej strony wizerunek Matki Boskiej Swarzewskiej, po drugiej zaś stronie opatrzony jest odznakami 4-ch krzyżów wojennych i godłem Wejherowa i Pucka.

4 miliony kosztowały

Poszukiwania Amelii Earhart

WASZYNGTON, 22. 7. W związku z poszukiwaniami znakomitej lotniczki Amelii Earhart i jej towarzysza, oświadczył prezydent Roosevelt, że koszty poszukiwań nie powinny odgrywać roli, ponieważ życie ludzkie jest więcej warte, aniżeli jakiekolwiek świadczenia pieniężne.

Jak donoszą z kół poinformowanych, rząd St. Zjedn. wydał na poszukiwania samolotu Amelii Earhart i Noonana ogółem około 4 milionów dolarów.

Bojkot węgla niemieckiego

stosuje Kanada

MONTREAL, 22. 7. W Kanadzie rozpoczęła się akcja, mająca na celu bojkot węgla, importowanego z Niemiec.

Mimo obowiązującego układu handlowego niemiecko - kanadyjskiego, specjalnie powstały komitet rozpoczął działalność na terytorium Kanady w celu zmuszenia importerów węgla do zaniechania sprowadzania go z Niemiec i do ograniczenia się tylko do węgla angielskiego.

Odezwa komitetu zwraca uwagę konsumentów na fakt, że każdy dolar wydany na węgiel niemiecki wzbogaca skarb Niemiec i zwiększa ich możności zbrojeniowe. Odezwa prosi konsumentów o niekupowanie węgla niemieckiego i domaganie się od sprzedawców gwarancji, że węgiel ich nie jest zmieszany z węglem niemieckim.

Według opinii kół kompetentnych import węgla niemieckiego do Kanady wynosił 150—200 tys. ton rocznie. Zdaniem firm handlujących węglem akcja bojkotowa wpłynąć musi niewątpliwie na zmniejszenie się tego importu, tym bardziej, że prowadzona jest równocześnie z akcją angielską, dążącą do wyeliminowania konkurencji innych państw z rynku kanadyjskiego.

Łuna nad Paryżem

PARYŻ, 22. 7. Dziś w nocy dzielnica St. Antoine była nawiedzona przez wielki pożar. Czerwona łuna zawisła nad stolicą, przypatrywały się jej obrzymie rzesze ludzi. Ogień wybuchł w bloku mieszkalnym, zajmującym 6.000 mtr. kw. powierzchni. Na miejsce wypadku udało się 13 straży pożarnych, oraz pogotowie ogniowe jednego z pobliskich pułków. Po zarządzonej akcji, która trwała od 11-ej w nocy do 2-ej rano pożar zdołano ugasić.

Sprawa inż. Doboszyńskiego

rozpatrywana będzie

na terenie apelacji lwowskiej

Pojawiły się pogłoski, że władze wymiaru sprawiedliwości rozważają ewentualność przeniesienia rozprawy inż. Doboszyńskiego z terenu apelacji krakowskiej na terytorium sądu apelacyjnego we Lwowie.

Gdyby w tej sprawie zapadły odpowiednie decyzje to zdaniem kół sądowych zachodziłaby konieczność znacznego przesunięcia terminu rozprawy.

Zastrzelono działacza narodowego

w Szydłowcu

W miejscowości Szydłowiec w Radomskim, nieznany sprawca ranił z rewolweru miejscowego działacza narodowego, Januszewskiego.

Zbrodniczy napad miał miejsce na ulicy i dwie kule przeszyły Januszewskiemu płuca.

Mimo natychmiastowej operacji w szpitalu w Radomiu, ranny zmarł.

Policja energicznie poszukuje skrytobójcy.

Zatrzymanie wspólników

zamachowca ze Świdrów Małych

Dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie zamachu bombowego na płk. Koca doprowadziło do zatrzymania osób, podejrzanych o współudział w organizowaniu zamachu. Ze względu na dobro dalszego śledztwa nazwisk osób zatrzymanych nie można narazie ujawnić.

W ciągu 22 b. m. przesłuchano zatrzymanych, jak również w dalszym ciągu przesłuchano świadków.

Równocześnie trwają badania pirotechniczne nad materiałami, z których sporządzona była bomba.

Równolegle ze śledztwem prowadzonym przez sędziego Skorzyńskiego, prowadzą nadal dochodzenia władze prokuratorskie.

W Chinach chwilowo spokój

Wojska wycofują się z linii frontu

Japonia odrzuca obcą interwencję

PEKIN, 22. 7. Wbrew poprzednim wiadomościom, wojska 37-ej dywizji wczoraj późnym wieczorem zajmowały jeszcze miasto Wan-Ping, most Marco-Polo i Papaoszan. Wojska japońskie pozostały również tylko w nieznacznej odległości od Feng-Tai.

Garnizon chiński w Pekinie, należący do 37-ej dywizji zaczął ewakuować miasto wieczorem, udając się do Czoczau.

SZANGHAJ, 22. 7. Wojska japońskie rozlokowane w pobliżu Lukuczlao rozpoczęły wycofywać się dzisiaj o godz. 5-ej rano (czas miejscowy). Ruch na linii Pekin — Hankau, który uległ przerwie od dwóch tygodni, ma być wkrótce przywrócony.

Tor kolejowy uszkodzony pod Lukuczlao jest pospiesznie naprawiany.

TOKIO, 22. 7. Agencja Domei donosi z Pekinu, że rząd nankiński aprobował lokalne układy, zawarte pomiędzy władzami japońskimi a władzami chińskimi prowincyj Czahar i Hopei. Nankin zawiadomił o tym przewodniczącego rady politycznej prowincji Czahar i Hopei Suń-Cze-Yuana.

Władze japońskie w Pekinie oświadczają, iż nie zmienią swego stanowiska do chwili wykonania warunków układu przez lokalne władze chińskie.

LONDYN, 22. 7. Wysiłki rządu angielskiego zmierzające do likwidacji przesilenia na Dalekim Wschodzie, spowodowały nową demarche w Waszyngtonie celem uzyskania współudziału St. Zjedn. w akcji mediacyjnej w Tokio i Nankinie. Według krążących pogłosek, Francja miała się przyłączyć do tego kroku.

Koła zbliżone do ambasady chińskiej nie żywią nadziei na powodzenie tej akcji. Niezależnie od faktu, że St. Zjedn. mogą odmówić swego udziału, co jest bardzo prawdopodobnym, rząd japoński odrzuci wszelkie próby interwencji obcej. Ambasador japoński w Londynie Joszida oświadczył min. Edenowi, że rząd japoński, który by uznał interwencję lub też pośrednictwo obcych mocarstw w obecnym stadium konfliktu — byłby natychmiast zmieciony z powierzchni życia politycznego przez falę powszechnego oburzenia.

Ks. metr. Sapieha

wyjechał na rekonwalescencję w Tatry

KRAKÓW, 22. 7. (tel. wł.). Znaczna poprawa w stanie zdrowia ks. Metropolity Sapiehy pozwala by dostojny chory spędził okres rekonwalescencji w klimacie podgórskim, gdzie zdaniem lekarzy, szybciej zresobują się wysięki powstałe skutkiem zapalenia opłucnej.

W czwartek ks. Metropolita Sapieha udał się do Białki Tatrzańskiej, gdzie zamieszka na plebanii, jako gość tamtejszego proboszcza ks. kan. Madeja.

Znamienny wypadek

Bojkot sklepów polskich

przez żydów wileńskich

WILNO, 22. 7. Komunikat policyjny w Wilnie podaje następujący wypadek: w składzie chrześcijańskim przy ul. Polowej 7 kupiła produkty spożywcze żydówka Brocha Gita.

Gdy wychodziła ze sklepu napadła na nią inna żydówka Leja Giefen, obrzucając wyzwiskami za to, że kupiła w polskim sklepie. Zebrał się tłum żydów w liczbie około 100 osób, który rozsypał kupione przez Brochę towary oraz przybrał wobec niej groźną postawę. Padły okrzyki łżące ją za to, że kupuje u Polaków.

Brocha musiała schronić się do mieszkania jednego z okolicznych mieszkańców. Z rąk tłumu, który usiłował ją wydobyć z mieszkania uratowała Brochę interwencja policji. Podżegaczy zatrzymano.

Morderca inż. Skrzywana

Kopf skazany na dożywotnie więzienie

KATOWICE, 22. 7. Przed sądem okręgowym w Katowicach odbył się proces Edwarda Kopfa, b. technika elektrowni spółki „Giesche" w Janowie, oskarżonego o to, że 29 stycznia b. r. zamordował wystrzałami z rewolweru i szeregiem uderzeń tępym narzędziem swego przełożonego dyrektora ś.p. inż. Michała Skrzywana, a następnie zabrał swej ofierze 980 zł. w gotówce, zegarek i inne przedmioty. Ponadto Kopf oskarżony jest o fałszywe oskarżenie przed sędzią śledczym i prokuratorem mechanika tej elektrowni Władysława Gąsiora o rzekomy współudział w zbrodni. Motywem zbrodni miały być rzekome szykany, jakich miał doznać Kopf ze strony swego zwierzchnika. Oskarżonego bronił adwokat Wilhelm Hofmokl Ostrowski.

Oskarżony w zasadzie przyznaje się do zbrodni, odpierając zarzut morderstwa rabunkowego.

Na pytanie trybunału oskarżony daje miejscami odpowiedzi niedorzeczne.

O godz. 18-tej sąd ogłosił wyrok, skazując Kopfa na dożywotnie więzienie oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

Dla wdowy po ś.p. Skrzywanie sąd przysądził powództwo cywilne za krzywdy moralne w wysokości symbolicznej złotówki.

Sąd zmienił kwalifikację odstępując od tezy morderstwa rabunkowego. Od wyroku prokurator wniósł apelację.

Prokurator z Bratislawy

Ofiarą Tatr

ZAKOPANE, 22. 7. Dziś około godz. 10-tej zawiadomiono ochotnicze pogotowie ratunkowe, że w drodze przez Rysy zauważono około godz. 8-ej rano zsuwającego się zlebem turystę, który runął w przepaść.

Wysłane bezwłocznie pogotowie dotarło do miejsca katastrofy i stwierdziło, że ofiarą Tatr padł obywatel czechosłowacki dr. Otokar Vitak, lat 50, prokurator z Bratislavy.

Turysta schodząc z Rysów do Czarnego Stawu nad Morskim Okiem zboczył z właściwej ścieżki i próbował zejść zasłanym śniegiem zlebem, który już niejednokrotnie spowodował katastrofę.

Tu prawdopodobnie dr. Vitak poślizgnął się na śniegu i po zjechaniu około 350 m. runął w przepaść, zabijając się na miejscu.

Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe zniosło zwłoki do Morskiego Oka, skąd będą one przewiezione do Zakopanego.

Mimo dekretów Bonneta

Frank nadal spada

Mimo korzystnego rzekomo wrażenia, które wywarły na giełdzie ostatnie zarządzenia finansowe rządu francuskiego — frank wykazał w dniu dzisiejszym dalszy spadek i bardzo poważne fluktuacje. Dewiza na Paryż obniżyła się w Zurichu z 16.43 wczoraj do 16.12½ dziś, natomiast w Londynie notowana była przy otwarciu 134.56 i o godz. 14-ej 134.18 wobec wczorajszego kursu zamknięcia 132.84. Tak niskich kursów franka dotychczas nie notowano.

W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie deporty wykazują nieznaczny wzrost: 1-mies. notowano 2.06, natomiast 3-mies. 5.37½.

Z pozostałych dewiz w dalszym ciągu słabszą tendencję wykazuje dolar. Funt ang. natomiast ma tendencję mocną.

Pożar pociągu

LWÓW, 22. 7. Z Chodorowa donoszą: W pociągu mieszanym jadącym ze Stryja do Chodorowa wybuchł pożar. Zapalił się wagon z trocinami. Wśród pasażerów pociągu powstała panika. Pociąg został przeciągnięty do Chodorowa, gdzie wóz odłączono. Ofiar w ludziach nie było.

Zwiększone wpływy

z podatków bezpośrednich

Wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły w I-szym kwartale bieżącego roku budżetowego 164.301 tys. zł., t. j. o 8,4% więcej niż w I-ym kwartale r. budż. 1936-37 (151.565 tys. zł.). Zwyżka ta byłaby jeszcze większa, gdyby nie przeprowadzona w bieżącym roku reforma podatku gruntowego, która opóźniła wpływy z tego podatku, dając w I-ym kwart. bież. roku budżetowego 7.600 tys. zł. w porównaniu z 14.832 tys. zł. w I-ym kwart. r. 1936-37.

Wszystkie inne podatki bezpośrednie wykazują stały wzrost wpływów. I tak z najważniejszych, podatek od nieruchomości przyniósł w okresie od kwietnia do czerwca włącznie r. b. 20.100 tys. zł., tj. o 11,2% więcej niż w tym samym okresie ub. r. (18.073 tys. zł.), podatek przemysłowy dał 53.254 tys. zł., tj. plus 21.2% (43.924 tys. zł.), podatek dochodowy zaś — 74.968 tys. zł. czyli o 12% więcej (66.892 tys. zł.).

Samobójstwo w kościele

KATOWICE, 22. 7. Kościół garnizonowy w Katowicach był wczoraj miejscem niesamowitego zdarzenia. Po południu przybyła do świątyni pewna kobieta, która po krótkiej modlitwie wypiła nagle większą ilość kwasu solnego, po czym runęła na posadzkę, wijąc się w strasznych boleściach. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że kobietą tą była Aniela Czernerówna z Katowic.

Chcesz zaprenumerować ABC?

Nic prostszego — telefonuj 8.18.33 lub 3.09.33, albo wyślij kartkę pocztową pod adresem: Aleje Jerozolimskie 3a, Kantor „ABC".

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.